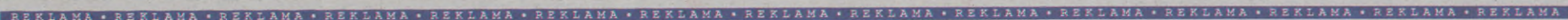


GAZETA NIEZALEŻNA • BEZPŁATNY SŁUPSKI DWUTYGODNIK

ISSN 1644-4507

Badaj i wykrywaj str. 10



NAGRODA!
OKNO PCV
o wartości
600 zł

„Zaplata” za dobrą robotę

Dawniej często wyjeżdżałam do pobliskiej Ustki nacieszyć uszy szumem morskich fal. Dzisiaj nie muszę udawać się tam w podróż podmiejskim autobusem, bo w moim mieście tyle szumu, że i morze mu już nie dorównuje i konkurować z nim nijak nie może. Szkoła. Podróże kształcą, nawet takie króciutkie dwudziesto kilometrowe. W środkach komunikacji zawsze można było czegoś posłuchać a i napatrzeć się przy tym do woli na ludzi, ich stroje, i nieraz ekscentryczne zachowanie. Casy się zmieniają a z nim i ludzie. Kiedyś mówiono: „O tempora o mores!” Teraz nieliczni znają jeszcze łacinę, nawet nad wyraz inteligentny Pan W. (czyt. dablju) - jak sam mówi - dlatego właśnie że nie zna tego języka, nigdy nie odwiedza Ameryki Łacińskiej.

Stacji medialnych wyrosło jak grzybów po deszczu i prześcigają się w nadawaniu coraz atrakcyjniejszych informacji: a to o księdzu pralacie, a to o znanym psychologu panu S. Wiadomo, przepływ różnych informacji taką drogą satelitarną, emituje nie zawsze samą pozytywną energię. Jednych doładowuje pozytywnie, drugich rozkłada na przysłowiowe „łopatki”.

Ludzie stale się czegoś domagają, ostatnio na przykład likwidacji masztu telewizyjnego z ulicy Banacha - bo jest źródłem szkodliwych dla zdrowia promieni o niskiej częstotliwości. W Słupsku, mieście prawie stutysięcznym panuje atmosfera drobnomiasteczkowa. Może dlatego, że wszyscy się tu znają. Czasem dochodzi do tak charakterystycznych dla małomiasteczkowego środowiska sensacji.

Zainicjowany przez przewodniczącą Rady Miejskiej wniosek o 360 złotych podwyżkę pensji dla Pana Prezydenta Miasta spotkał się z każdej strony z ostrym protestem. Nie dziwi fakt krytyki z ust wyróżniających się w naszym regionie opozycjonistów, którzy czują się dla takich właśnie celów stworzeni, ale wstyd za tych, którzy żerując na uczuciach i ludzkich emocjach robią z tego powodu wokół tej błażej sprawy wiele szumu i zamieszania. Równocześnie nikogo nie zgorszył incydent, kiedy to odchodzący prezes „Orlenu” pan Wróbel otrzymał odprawę w wysokości, bagatela: 6 milionów złotych! A w okresie swej krótkiej pracy zarobił, aż 15 milionów złotych. Wiadomo manager i to nie z byle jakiego nadania...

Mimo gwałtownych pomówień i zamieszania, na antenie radiowej, podczas audycji na „żywo”, drżącym głosem, wyrażającym szacunek i uznanie (bo nie strach chyba), mieszkańcy miasta zwracają się do Pana Prezydenta z całą litanią swoich osobistych potrzeb, bagatelizowanych przez bezdusznych biurokratów. Czego nie można załatwić drogą urzędową, załatwi osobiście Pan Prezydent. Wielkim dokonaniem towarzyszą często dramatyczne okoliczności, wymagające natychmiastowej, nierazdo związanej z ryzykiem decyzji, a przy tym nie lada odwagi. Skąd wobec tego, tyle w słupskim społeczeństwie sprzeczności, zakłamania, obłudy i zwykłej ludzkiej głupoty? Tysiące mieszkańców z zapartym tchem śledzi poczynania magistratu, bagatelizując odpowiedzialność a koncentrując się jedynie na zupełnie marginesowych sprawach.

W porównaniu z podwyżką pensji prezydenckiej czyż może konkurować, ujawnione ostatnio masowo chrzczone paliwo w dwóch słupskich firmach, przegrany proces samorządu z mieszkańcami os. Hubalczyków domagających się wysokich odszkodowań lub choćby przegrany proces z Polską Partią Biednych, której też trzeba będzie zapłacić znaczną kwotę z deficytowego budżetu miasta.

Informacją z ostatniej chwili jest zamiar wprowadzenia, w niedługim czasie, przez Urząd Miejski w Słupsku c(h)ipowej miejskiej karty płatniczej. Gorącym zwolennikiem tego projektu jest Pan Prezydent, który widzi w nim szansę na szybszy rozwój gospodarczy miasta. Karta miejska Easy Pay jest to c(h)ipowa karta płatnicza, za pomocą której można będzie nie tylko dokonywać zakupów, jeździć autobusami, płacić za wejście do kina, teatru czy muzeum, ale również pokrywać różnego rodzaju opłaty skarbowe, czy manipulacyjne. Jednak nie będzie można kupić alkoholu.

Niektórzy już ubolewają na tym, jak chociażby bohaterowie pierwszych stron gazet, którzy tylko co wrócili z ferii i zwykli przychodzić do pracy „na gazie”.

Po chwili zadumy doszłam do wniosku, że źródłem tych wszystkich nieporozumień, pomówień i zamieszania są tym razem, jak zawsze zresztą - pieniądze. Czyżby rację miała Maria Konopnicka pisząc już przed laty:.... Za pieniądze ksiądz się modli, za pieniądze ludzie podli.

Teresa Wojtaś

Gdzie można dostać naszą gazetę?

„Moje Miasto” - jako bezpłatna gazeta - dostarczana jest bezpośrednio do domów oraz firm. Strefy naszego kolportażu obejmują:

- Os. Rycerzów - od ul. Owocowej, przez ul. Łąkową do ul. Krzywej - 300 egz. - domki,
- Os. Słowińskie - od ul. Wiśniewskiej, przez ul. Wysoką do ul. Nowowiejskiej - 600 egz. - domki,
- Os. Alademickie - prawa strona ul. Gdyskiej - od ul. Kalinowej do ul. Sucharskiego - domki oraz - lewa strona ul. Gdyskiej - od ul. Nad Słazami do ul. Sosnowej - domki - w sumie 1300 egz.,
- ulica Drewniana, Słowackiego i Montuski (częściowo) - 550 egz. - bloki
- Os. Nadreżecz - od ul. Przemysłowej, przez ul. Poprzączną, ul. Poznańską do ul. Zielonej - 800 egz. - firmy
- Os. Niepodległości (częściowo) - od ul. Limanowskiego do ul. Pestkowskiego - 150 egz. - domki, - od ul. Zaborowskiej do ul. Norwida (prawa strona) - 200 egz. - domki oraz - ul. Norwida (lewa strona) - 2050 egz. - bloki,
- Os. Jana III Sobieskiego - od ul. Piłsudskiego do ul. Chrobrego - 600 egz. - domki,
- Os. Batorego - od ul. Rejtana, przez ul. Konarskiego do ul. Mochackiego - 1500 egz. - bloki,
- ulica Bałtycka (częściowo) - 200 egz. - firmy,
- Os. Hubalczyków - 850 egz.

Ponadto 400 egzemplarzy „Mojego Miasta” kolportowane jest w centrum Słupska, w drodze kolportażu ulicznego w najbliższych uczęszczanych punktach miasta - m. in. w okolicach Manhatanu, Wojska Polskiego, Starego Rynku. Gazetę można również otrzymać w redakcji przy al. Wojska Polskiego 46-47/10 od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00-15.00, a także zostawiamy dystrybutorów w Urzędzie Miejskim, byłym Urzędzie Wojewódzkim na ul. Jana Pawła II, Starostwie Powiatowym Centrum Informacji Turystycznej na al. Sienkiewicza. 500 gazet trafia do gminy Słupsk.

Życzymy przyjemnej lektury
Redakcja

Bijata oczyszczony

Bydgoska Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie wobec wiceprzewodniczącego słupskiej Rady Miasta, radnego SLD Ireneusza Bijaty. Radny był podejrzany o próbę wyłudzenia pieniędzy od niemieckiej spółki DEA. Firma miała w planach zaimar budowy elektrowni wiatrowych w pobliżu lotniska aeroklubu, którego prezesem do dziś jest Bijata. Radny miał wówczas zażądać od przedstawiciela firmy DEA, wpłaty 3 milionów zł na konto aeroklubu w zamian za nieutrudnianie realizacji inwestycji. O sprawie było głośno w całym kraju.

Wobec braku dowodów popełnienia przestępstwa postępowanie zostało umorzone, a l. Bijata oczyszczony z zarzutów.

Najlepszy szeryf w siódmej dzielnicy

Zorganizowany na początku września konkurs „Dzielnicy Roku 2004 miasta Słupska” miał na celu przybliżenie instytucji dzielnicowego mieszkańcom miasta. Rozstrzygnięcie nastąpiło w dniu 4 września br. na pl. Zwycięstwa w ramach cyklu imprez organizowanych przez komendę słupskiej policji.

Dzielnicy z terenu miasta Słupska rozdawali zgromadzonym na placu mieszkańcom, z własnych rejonów służbowych, Mandaty- Nie spodzianki, których odcinki wrzucane były do specjalnie przygotowanej urny.

Spśród tych odcinków, po zakończeniu konkursu, wyłonione zostały trzy osoby, które zostały nagrodzone nagrodami rzeczowymi. W dniu 6 września dokonano przełiczenia znajdujących się w specjalnej urnie kuponów, na których słupszanie mogli wcześniej oddawać głosy na swoich ulubieńców. Dzielnicowym roku został st. asp. Wojciech Dajnowicz - z dzielnicy nr 7- Rewir I dzielnicowych KP I w Słupsku, który uzyskał 44 głosy.

Handel w Święta Zmarłych

Osoby zainteresowane handlem w okresie Święta Zmarłych mogą składać wnioski o zajęcie pasa drogowego do Zarządu Dróg Miejskich w Słupsku. Na sprzedaż kwiatów i zniczy przewidziane są miejsca przy ulicach: Kaszubskiej, Prof. Lotha, Madalińskiego i Holdu Pruskiego. Termin składania wniosków upływa 20 września br.

Odnowa kościoła

Rozpoczął się remont elewacji kościoła pw. św. Jacka. W tym roku renowacji zostaną poddane dwie ściany wieży świątyni. W przyszłym roku zaś odnowiona zostanie pozostała część wieży i dach kościoła.

Całość prac oszacowano na 300 tys. zł. W celu sfinansowania inwestycji proboszcz Parafii pw. św. Jacka wystąpił do Funduszu Kościelnego istniejącego przy MSWiA o dotację w wysokości 200 tys. zł. Ratusz wyasygnuje w tym roku na renowację budowli 30 tys. zł. W przyszłym roku miasto ma przeznaczyć na remont zabytkowego obiektu kolejne 50 tys. zł. Brakujące 20 tys. zł pokryje parafia zarządzająca kościołem. Termin zakończenia prac uzależniony jest całkowicie od czasu i sposobu przekazania dotacji przez Fundację Kościelną.

Gotycki, jednonawowy kościół został zbudowany na przełomie XIII i XIV w. W okresie reformacji świątynia została obrabowana i zdewastowana przez mieszczan. W początkach XVII w. odbudowany, następnie kilka razy przebudowywany ostatni raz już w XX wieku.

Kościół pw. św. Jacka nie tylko spełnia funkcję sakralną, jest również miejscem, gdzie odbywają się w okresie wakacyjnym słynne już koncerty organowe.

Komendant na ZIOMowisko?

Złożona w Sejmie interpelacja poselska i list do ministra MSWiA z żądaniem odwołania z pełnionej funkcji to najbardziej spektakularne metody jakimi słupscy działacze wywodzący się z ruchu solidarnościowego próbują usunąć ze stanowiska komendanta słupskiej Szkoły Policji insp. Stanisława Bukowskiego. Zaraz po nominacji media ujawniły informacje dotyczące przeszłości nowego komendanta szkoły. St. Bukowski w okresie Stanu Wojennego jako podoficer ZOMO został skazany za pobicie jednego z zatrzymanych.

Działacze odwołujący się do tradycji Sierpnia 1980 r. uważają za niedopuszczalne by taka osoba kierowała szkołą policji. Zapowiadają protesty, aż do skutku, czyli odwołania obecnego komendanta. Insp. Bukowski nie chce komentować stawianych mu zarzutów.

Lewe faktury za miliony

Olej opałowy przywożono z Rosji koleją. Nie ustalono jeszcze dokładnie liczby cystern, które sprowadzi do Słupska, aresztowany niedawno Eugeniusz W. pomysłodawca i realizator całego przedsięwzięcia. Mechanizm był prosty. Stwierdzono, że tu na miejsce, olej opałowy rozrzedzany był związkami siarki, a potem już sprzedawany jako olej napędowy. Dokumenty fałszowano, a transakcje których tak naprawdę nigdy nie miały miejsca były fikcyjnie fakturowane. „Dystrybutorzy” nielegalnego i nie obłożonego akcyzą paliwa, dodatkowo bogacili się na wyłudzeniach zwrotu nadpłaconego jak wynikało ze sfalszowanych faktur, podatku VAT. Śledztwo w tej sprawie od pół roku prowadzą policjanci ze słupskiego wydziału do walki z przestępczością gospodarczą. Według wstępnych szacunków Skarb Państwa stracił na „działalność” dwóch słupskich firm około 20 mln zł. Nie jest wykluczone, że kwota na stratę której naraził Państwo oszuści jest wielokrotnie większa. Jak przynajmniej prowadzący sprawę policjanci, proceder prowadzony był na ogromną skalę. Nie wykluczone jest, że w związku z dochodzeniem zatrzymane zostaną kolejne osoby, tym bardziej, że sprawa wydaje się być rozwojowa.

„Tartak” Daniela „Nike” Odiji

Znani są już finaliści tegorocznej edycji Konkursu Nagrody Literackiej „Nike”. Spśród 340 książek wydanych w zeszłym roku, Kapituła Nagrody złożona z ekspertów w dziedzinie literatury wybrała 20 dzieł literackich, z których wyłonić dalsze, zdaniem jury, najlepsze 7 tytułów. Nominowane pozycje to: „Gnój” Wojciecha Kuczoka, tomik poezji „Ja” Ewy Lipskiej, „Nowosielski” Mieczysława Porębskiego, „Krzymieniec. Opowieść o rozsądku zwyciężonych” Ryszarda Przybylskiego, „Tryby” Magdaleny Tulli „Finis Silesiae” Henryka Wańka i wreszcie „Tartak” słupskiego pisarza Daniela Odiji.

Nagroda Literacka „Nike” jest dziś jednym z najważniejszych i najbardziej prestiżowych wyróżnień literackich w Polsce. Nagroda przyznawana jest od 1997 roku, a jej laureatami byli między innymi: Wiesław Myśliwski, Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz. Tegoroczny zwycięzca poznamy 3 października.



Na Radzie temat podwyżki

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej, radcy zdecydowali o ewentualnej podwyżce wynagrodzenia dla prezydenta miasta. Pensje urzędników samorządowych są rokrocznie wyrównywane o wskaźnik inflacyjny, dlatego więc ten przepis ma ominąć prezydenta - argumentowała przedłożony Radzie projektu jego pomysłodawczyni A Bogucka - Skowrońska. Obecna gaża prezydenta wynosząca 10 360 zł brutto, by miała taką samą wartość nominalną jak rok temu powinna zostać podwyższona o poziom inflacji, czyli w tym przypadku o 324 zł.

Syreny zwabia turystów

W dniach 23 - 25 września br. Ustka zaprezentuje swoje wypoczynkowe walory na targach turystycznych TT Warsaw Tour&Travel.

W związku z tym uestcki UM zaprasza wszystkie osoby i instytucje z branży turystycznej do przekazywania swoich materiałów promocyjnych. Umożliwi to wspólną prezentację i promocję pod szyldem Ustki na tej największej turystycznej imprezie targowej w Polsce.

Przygotowane specjalnie z myślą o targach stoisko ma być swoistym wademecum informacji dotyczących atrakcji turystycznych oferowanych przez Ustkę. Do punktu wystawowego zwabia odwiedzających imprezę „usteckie syrenki”. Ci, którzy się skuszą, pozostaną dłużej przy stoisku wystawowym kurortu, zwłaszcza że spotka ich niespodzianka w postaci degustacji rybnych specjalów specjalnie przygotowanych na tą okazję.

Ustecki magistrat informuje również, że trwają już przygotowania do kolejnych targów turystycznych Tour Salon 2004, które odbędą się w październiku w Poznaniu. Również tutaj swoją ofertę zaprezentuje samorząd Ustki i również tutaj zaproszone są wszystkie osoby związane z turystyką do przekazywania swoich materiałów promocyjnych.

Cyrkowy teatr

„Klaun - ada” - to nowy spektakl przygotowany przez artystów Teatru Rondo specjalnie na Międzynarodowy Festiwal Młodzieżowych Teatrów Cyrkowych. Słupskie Rondo ma na festiwalu reprezentować Polskę. Impreza rozpocznie się w połowie września w portugalskiej miejscowości Santorem.

W rolę klaunów wcieli się trójka młodych aktorów - wychowanków różnych grup teatralnych Ronda. Na scenie porozumiewają się za pomocą uniwersalnego, znanego chyba na całym świecie, nie wymagającego tłumaczeń języka używanego w cyrku. Na portugalskim festiwalu z autorskimi pokazami mody zaprezentuje się również słupszanin, Ludomir Franczak scenograf i projektant niekonwencjonalnej odzieży.

W skrócie

-Rozpoczął się drugi etap powszechnej deratyzacji miasta. Odszczurzenie Słupska potrwa do 15 października.

-Na początku października słupski szpital wzbogaci się o nowoczesny angiograf, aparat do badań i leczenia chorób serca. Zakup wartego 3,3 mln zł aparatu, który trafi do Słupska sfinansowało Ministerstwo Zdrowia. Pierwsze zabiegi angiografiem mają zostać przeprowadzone na początku listopada.

-Pracownia Kultury i Literatury Pomorza powstała właśnie przy Pomorskiej Akademii Pedagogicznej. W zamyśle placówka ma być instytucją międzyuczelnianą, umożliwiająca współpracę badaczom kultury Pomorza z PAP-u, Uniwersytetu Gdańskiego jak również uczelni niemieckich.

-Będąca w stanie upadłości słupska „Alka” już niebawem zostanie wystawiona na sprzedaż. Firma została wyceniona na około 9 mln zł. Tymczasem inwentaryzacja w fabrycznym magazynie wykazała braki ok. 5 tys. par obuwi o wartości 760 tys. zł. Sprawcami „niedoborów” okazali się być Krystyna M. i jej syn Jacek M. Na podstawie sfalszowanych faktur wyprowadzali oni buty z magazynu po czym sprzedawali je na terenie całego kraju. Przestępczy proceder trwał od kilku lat. Nieuczciwi pracownicy przyznali się do winy.

-Ponad pół tysiąca osób mieszkających na os. Zatorze złożyło swój podpis pod petycją skierowaną do magistratu, domagając się tym samym likwidacji centrum nadawczego - transmisyjnego, czyli popularnej wieży stojącej przy ul. Banacha. Zdaniem mieszkańców okolicznych ulic, wieża emituje szkodliwe promieniowanie, co jest przyczyną wzrostu zachorowań na nowotwory wśród mieszkańców osiedla. Centrum nadawcze postawiono przy ul. Banacha na początku lat 90. Z kilkudziesięciometrowej wieży swój program nadaje kilka stacji radiowych i telewizyjnych, korzystają z niej również operatorzy sieci telefonów komórkowych. Wieża jest własnością firmy Emitel, spółki zależnej od TP SA.

Polskie Eldorado

Po raz który to już jesteśmy świadkami afery finansowej. I po raz który to „bohaterem” afery jest spółka, w której udziały ma skarb państwa. Tym razem chodzi o koncern PKN Orlen. Państwowa, czyli teoretycznie nasza wspólna firma, która mając praktycznie monopol na obrót paliwami w Polsce jest świetnym miejscem dla znalezienia w jej Radzie Nadzorczej ciepłych posadzek dla krewnych, znajomych i towarzyszy partyjnych (bez względu na partynę kolor).

Oto zdumiona opinia publiczna dowiedziała się (co było Tajemnicą Polisynele od dawna), że jedna z kluczowych postaci polskiego petrobiznesu (i nie tylko) - dr J. Kulczyk to osobisty przyjaciel prezydenckiej pary Państwa Kwaśniewskich. I nie byłoby w tym fakcie niczego złego, gdyby nie wychodzące na światło dzienne okoliczności, jakie towarzyszyły powołaniu do Rady Nadzorczej.

Od zarania III (podobno demokratycznej i kapitalistycznej) Rzeczypospolitej o dostępie do państwowego koryta decydowały najwyższe czynniki polityczne i państwowe. Mafijno - polityczny system, który stworzony został przy „okrągłym stole” (a miało być uczciwie i bez kantów) przekształcił Polskę już dawno w bananową republikę rządzoną przez politycznych kacyków, którzy na dodatek coraz częściej, okazując sentyment do szlachectwa, sami siebie nazywają „baronami”. Dla wielu z moich rodaków rozczarowaniem będzie rola, jaką w sprawie Orlenu odegrał Pan Prezydent i jego małżonka.

Szczególnie boleć będzie wielu z nas rola p. Jolanty Kwaśniewskiej, kreowanej w naszych mediach na niemalże polską matkę Teresę z Kalkuty. I okazuje się, że działalność charytatywna, którą tak chętnie Pani Prezydentowa eksponowała, to tak naprawdę świetnie zorganizowany marketing polityczny dla podtrzymania pozytywnego wizerunku jej, raz przybierającego innym razem tracącego na wadze, męża.

Zresztą wielu rozsądnie myślących publicystów już dawno zwracało uwagę na to, że te „dobre serce” Pani Prezydentowej tak naprawdę okazywane było za nasze pieniądze. Dlaczego za nasze? To proste - jeżeli komputery i zabawki tak chętnie wręczane w świetle jupiterów biednym dzieciom przez p. Jolantę były kupowane przez PKN Orlen, to wychodzi na to, że to my wszyscy, płacąc niebotyczne podatki zawarte w cenie paliwa, jesteśmy sponsorami działalności charytatywnej prowadzonej przez Panią Prezydentową.

I jeszcze raz okazuje się, że więcej dobrego serca ma np. biedna emerytka, Odająca na cel dobroczynny ostatnie parę złotych z głodowej emerytury, niż nowobogacy robiący show z rozdawnictwa publicznych pieniędzy.

Krzysztof Włodarski

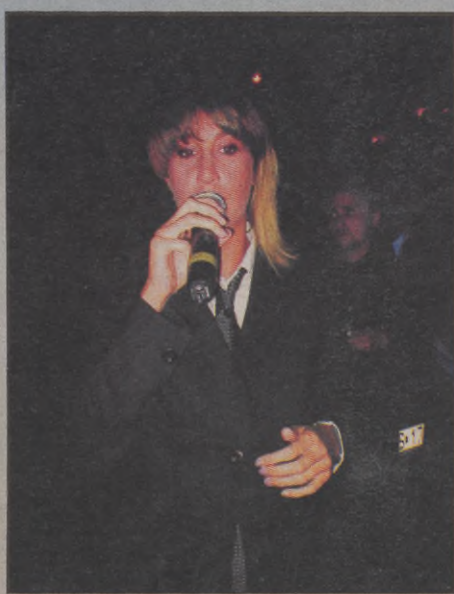
In-Grid Show

Na plac Zwycięstwa ścignęły tłumy słupszczyzan. Jest 2004 rok, niedziela 5 września kilka minut po godzinie 21. Na scenie pojawia się In-Grid - Włoszka śpiewająca po francusku, znana przede wszystkim z interpretacji piosenek Edith Piaf. Scena oddzielona jest od szalejącej publiczności policyjnym kordonem. Na scenie artystkę wita w imieniu swoim i słupszczyzan, osobiście sam wójt miasta. Nic dziwnego w swoich powojennych dziejach Słupsk nie gościł gwiazdy takiego formatu.

Koncert rozpoczął się z lekkim opóźnieniem, ale jak się później okazało warto było czekać, nawet mimo tego, że In-Grid zaśpiewała swoje szlagierowe przeboje z play-backu. Sceniczny urok piosenkarki porwał do zabawy tłumy zebrane na placu. Tego wieczoru nie powinny dziwić nikogo taneczne popisy trzymającego różę w ustach, prezydenta Macieja Kobylińskiego, który niczym John Travolta prowadził w tańcu wokalistkę, czy widok skocznie podrygujących na estradzie policjantów. Niestety to co dobre, szybko się kończy, na ratuszowym zegarze nie zdążyła nawet wybić godzina 22, a muzyka ucichła. Na opuszczającą scenę piosenkarkę czekały jeszcze tłumy marzących o autografach fanów. W końcu w towarzystwie ochrony piosenkarka dotarła do samochodu i pojechała do Cool Pubu, na konferencję prasową.

Sceptycy powiedzą, że za godzinę zabawy i zapamiętania zapłacono zbyt dużo. Czy faktycznie 60 tys. zł (z czego zaledwie 10 tys. pochodzących z kieszeni podatnika) to duży wydatek niech ocenia ci wszyscy, którzy tamtego wieczora byli pod Ratuszem...

Wysłuchał i obejrzał Jarosław Sikora



Premiera Nowego Teatru „Szalona Lokomotywa”

„Szalona lokomotywa” - sztuka Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego) stała się pierwszą premierą reaktywowanego po trzynastu latach przerwy teatru dramatycznego w Słupsku. 13 września br. o godzinie 19.13 z „dworca” przy ul. Jana Pawła II, czyli na scenie ruszyła „Szalona lokomotywa” i swoją jazdą porwała widzów w ponadczasową opowieść o ludzkich namiętnościach i nienasyconym dążeniu do czegoś nowego, czego jeszcze nie było. W przedstawieniu, reżyserowanym przez znanego krakowskiego aktora i reżysera Jana Peszka oraz młodego reżysera Michała Zadorę, wziął udział cały zespół aktorski. Publiczność przyjęła spektakl owacyjnie. Zrealizowany został perfekcyjnie, równie znakomicie zagrany.

Słupski Teatr Dramatyczny zlikwidowano w roku 1991. Po 13 latach 26 maja 2004 r. Rada Miejska w Słupsku podjęła uchwałę o powołaniu do życia z dniem 1 lipca tego roku teatru dramatycznego. Jednocześnie ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora artystycznego sceny. Wygrał go wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi, były dyrektor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego Bogusław Semotiuł.

Jeszcze przed oficjalnym podjęciem działalności nowy dyrektor kompletował zespół, natomiast znany krakowski aktor i reżyser - Jan Peszek rozpoczął próby do „Szalonej Lokomotywy” Witkacego. W zespole aktorskim znaleźli się również słupscy aktorzy: Hanna Piotrowska, Marta Turkowska, Bożena Borek, Marta Kumik, Wiesław Dawidczyk, czy Krzysztof Kluzik. 18 sierpnia bieżącego roku, podczas nadzwyczajnej sesji Rada Miejska przychyliła się do głosów większości słupszczyzan biorących udział w ogłoszonej przez wszystkie słupskie media ankiecie na temat imienia teatru i nadała mu nazwę: Nowy Teatr w Słupsku.

W międzyczasie Bogusław Semotiuł rozpoczął próby do następnej premiery. Będzie to „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej. Premierę tego przedstawienia zaplanowano na koniec października br.

Fotorelacja Jarosław Sikora



PATROL 2004

-Asp. Paweł Gacek i st. Post. Bartłomiej Strzoda z KWP w Katowicach zwyciężyli w XI Ogólnopolskich Zawodach Policjantów Prewencji - Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”, które przez trzy dni odbywały się w słupskiej Szkole Policji. Drużynowo zwyciężyli funkcjonariusze z Białegostoku.

fotorelacja Jarosław Sikora



BIURO OGŁOSZEŃ ADACH

wszystkie gazety w Polsce
telegazeta TVP i Polsat

Głos Pomorza, Głos Słupski, Moje Miasto

Zapraszamy od pon. do pt. w godz. 9.00-16.00

76-200 Słupsk

al. Sienkiewicza 4
tel./fax 059/842 71 35
e-mail: boadach@wp.pl

LISTWY • TAŚMY • KLEJE i AKCESORIA WYKOŃCZENIOWE

DYWANY

CHODNIKI

WYKŁADZINY



ZAPRASZAMY:

pon.-pt. 9.00 - 18.00

sobota 9.00 - 15.00



Słupsk, ul. Władysława IV 9, /na przeciwko Hali Targowej/, tel./fax: 845-73-80

SPRZEDAM

- ✓ Sprzedam ziemię orną - 8 ha klasy III i IV w miejscowości Możdżanowo gm. Ustka. Tel. 844 11 68
- ✓ Opel Vectra - TANIO. Tel. 604 546 595
- ✓ Sprzedam!!! Ford Mondeo kombi 1,8 TD 1994, w kolorze czarny grafit, te. 692 66 87 00
- ✓ Volkswagen Passat Combi 1.8 - gaz 1990, CENA DO NEGOCJACJI!!! autoalarm, centralny zamek, ABS, szyberdach, hak, radio, immobilizer, serwisowany, tapicerka welurowa, opony zimowe. Tel. 603 240 919
- ✓ Opek kadet kombi 1.3 benzyna rok 1987 odermontowany, kolor czerwony, 3 drzwiowy, cena 2,95 tys. zł. Tel. 880 608 882
- ✓ Trzypokojowe, 3. piętro, osiedle Niepodległości (obok NETTO) sprzedam. Tel. 844 07 66
- ✓ Wiklina!!! Meble, brudniaki, kosze, fotele, krzesła, wazony, maty, dekoracje... Również pod wymiar. Zapraszamy!!! Słupsk, ul. Wojska Polskiego 46 (wejście w bramie obok Baru Poranek).
- ✓ Skoda Favorit, 1991r., 1,3 benzyna, autoalarm, bezwypadkowy. Tel. 842 47 69, 693 122 252
- ✓ Glazura, terakota, tynki, systemy dociepleń, NAJTANIEJ, www.mozajka.pomorze.pl
- ✓ więcej... www.slupsk.oferuje.pl

PRACA

- ✓ Absolwent technikum handlowego, znajomość obsługi komputera, kasy fiskalnej, prawo jazdy kat. B, grupa inwalidzka. Tel. 503 503 687
- ✓ Mężczyzna 24 lata poszukuje pracy, wykształcenie średnie, j. angielski, obsługa komputera, internet, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjny. Tel. 889 296 587
- ✓ Jestem księgową, Plac, ZUS, zamówienia publiczne, administracja, zaopatrzenie, poszukuję dodatkowej pracy, kontakt: e-mail: graanu@wp.pl, tel. 607 271 726
- ✓ aupair MIKROSERWIS - opiekunka do dzieci + nauka języka. www.aupair.com.pl e-mail: mamyprzedstawicielki w całym kraju. Mikroserwis, Elżbieta Kwasnik ul. Św. Agnieszki 2, 31-068 Kraków, tel. (012) 426 18 10, info@aupair.com.pl
- ✓ 26 letnia kobieta, wykształcenie średnie, kilkuletnia praktyka biurowa, znajomość kasy fiskalnej i komputera, orzeczenie o II gr. inwalidzka podejmie pracę. Tel. 607 483 141
- ✓ Budynek piętrowy o pow. 320m kw. w centrum usługowo handlowym lokalizacja b. dobra. Teren z miejscami do parkowania. Tel. (59) 842 73 14
- ✓ więcej... www.slupsk.oferuje.pl

USŁUGI

- ✓ Studentka matematyki udziela korepetycji na terenie Słupska z możliwością dojazdu do ucznia. 15 zł za godzinę. Tel. 508 372 769
- ✓ Montaż instalacji elektrycznych w domkach i mieszkaniach, TANIO!!! tel. 601 151 190
- ✓ Tanie, szybkie i solidne czyszczenie dywanów i tapiserki w domu klienta, tel. 840 17 34, 605 39 49 77
- ✓ Masz problem z dłużnikiem? Zadzwoni!!! Firma Windykacyjno - Powiernicza „Akcept” Ci pomoże. Tel. (0-59) 845-30-69 lub 0693-064-304
- ✓ Usługi stolarskie, Meble kuchenne, pokojowe, łazienkowe, biurowe, szafy wnękowe, zabudowy, garderoby. Sprzedaż: akcesoria meblowe, fronty, systemy drzwi przesuwanych, klamki, zamki. ZAPRASZAMY!!! MEBLOBUD Słupsk ul. Poznańska 98, tel. (59) 842 73 14
- ✓ Kosztorysant robót budowlanych podejmie pracę - praktyka, komputer, samochód. Tel. 604 623 910
- ✓ Manicure, pedicure, tipsy zelawe, akrylowe oczyszczanie twarzy, maseczki w domu klienta, tel. 508 271 188
- ✓ Pranie, prasowanie i zawieszanie, tel. 84 23 168 lub 601 057 156
- ✓ Wyceny mieszkań, domów, działek, mgr inż. Jarosław POKORSKI, rzeczoznawca majątkowy, tel. 606 111 990 i 840 20 46
- ✓ Oferuję bardzo dobrą jakość wykonania pokryć dachowych i gwarancję, a także dobrą cenę. Zadzwoni a będziesz zadowolony!!! USŁUGI DEKARSKO - BLACHARSKIE, tel. 504 907 798
- ✓ Usługi hydrauliczne, co., wodno - kanalizacyjne. Profesjonalnie, szybko, gwarancja, tel. 609 705 137
- ✓ System zabudowy wnęk MILAN. szafy wnękowe, zabudowy, garderoby, meble biurowe; w systemach STANLEY, LIBELLA, Słupsk, Pl. Dąbrowskiego 6, tel. 84 00 310
- ✓ więcej... www.slupsk.oferuje.pl

RÓŻNE

- ✓ Do wynajęcia komfortowe mieszkanie dwupokojowe 45 m kw. w Słupsku, ulica Słowackiego. Do PAP-u około 10 minut pieszko. Mieszkanie w nowym budownictwie, umeblowane, w łazience prysznic. Na życzenie telewizja kablowa, dostęp do internetu (sieć, WMCnet, światłowód). Tel. 0-692 089 670
- ✓ Wynajmę kwatery dla studentek I-II rok studiów (3 pokoje 2-osobowe), Os. Akademickie ul. Modrzewiowa, tel. 505 586 807, 506 559 073
- ✓ Wynajmę pokoje studentom, w pobliżu PAP-u. Tel. 842 68 18, 842 68 19
- ✓ FIRMA DOMUS - NIERUCHOMOŚCI POSZUKUJE NOWYCH OFERT NA SPRZEDAŻ LUB WYNAJEM, Domus, ul. Żeromskiego 4. Tel. 840 20 62, 602 109 283
- ✓ Schudnij - chcesz zachować zdrowie na lata? Chcesz zrzucić nadwagę? Indywidualne treningi, uzupełnianie i modyfikacja diety. Konsultacje medyczne - Laboratorium BIOMOL. tel. 0-600 136 264. e-mail: rys60@vp.pl

Chcesz zobaczyć więcej???

Wejdź na stronę internetową:

www.slupsk.oferuje.pl

WEJDŹ, ZOBACZ, DODAJ SVOJE OGŁOSZENIE - ZA DARMO!!!

Z zapisków młodego melomana czyli...
był sobie festiwal

Nie wiem skąd u nas w rodzinie tradycja chodzenia na koncerty festiwalowe, może Babcia Ola wymyśliła coś takiego, ona ma zawsze dobre pomysły, podobno chodziła na nie dawno temu z moją Mamą. Mama mówi, że pamięta nawet pana Waldorffa i jego psa Puzona, fajnie się ten pies nazywał, tak muzycznie. Pierwszy raz poszedłem na koncert jak miałem pięć lat, Mama powiedziała, że jak mi się spodoba to będzie mnie zabierała częściej. Nie pamiętam tego koncertu, ale mój kuzyn mówi, że dziesięć rzędów wyżej widział jak macham łapami i udaję, że gram na fortepianie. Zapamiętam za to doskonale tegoroczny, już XXXVIII festiwal, nie byłam wprawdzie na wszystkich koncertach, ale te, których słuchałem wydają mi się najwspanialsze.

W poniedziałek wystąpił z recitalem w Teatrze „Duet Granat” w składzie: Tamara Granat i Waldemar Malicki. Oj, to był granat, wybuchowa mieszanka ten duet! Najpierw grali na czterech rękach na jednym fortepianie a potem na dwóch, ale kto ich posadził do siebie tyłem? Zupełnie nie mogli się dogadać kto kiedy zaczyna ale jak już zaczęli..., to było czego posłuchać. We czwartek, 9 września, byłam na recitalu fortepianowym Jerzego Stryniaka, grał utwory Liszta. Mama mówiła, że to poważny repertuar, ale było dosyć wesoło, bo w fortepianie pękła struna! Nawet słyszałem kiedy, potem na scenę

wszedł pan stroiciel, złożył strunę i wszyscy bili mu brawo! Praca pana stroiciela na nic się nie zdała bo po przerwie pękła druga struna, ale pan Stryniak nic sobie z tego nie zrobił i grał dalej, taki z niego artysta! A brawa na zakończenie dostał pewnie większe niż jakby grał bez tej pękniętej struny, szkoda tylko, że bisu nie było. Ale największa gala była w piątek, 10 września, wysłuchałem przemówień, koncertu laureatów ale tak naprawdę to czekałem na „Karnawał zwierząt” Saint-Saensa w wykonaniu słupskiej orkiestry pod dyktando Bohdana Jarmolowicza oraz Artura Jaronia i Jerzego Stryniaka. Na pożegnanie orkiestra zagrała I Koncert Fortepiano Dymitra Szostakowicza, fajne, pierwszy i na koniec! Wtedy do orkiestry dołączył Igor Cechocho ze swoją trąbką, Mama mówi, że to trudny utwór, ale mi się podobał, tym bardziej, że pan Igor przez cały czas wesoło potrząsał swoją trąbką jakby mu coś do środka wpadło. Szkoda, że następny festiwal dopiero za rok, bo ja już nie mogę się doczekać.

Krzysio P.



LICENCJONOWANE BIURA NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

p	pw	pr	stan	techniczny	lokalizacja	cena	firma
1	26,11/4			blok, wanna kuchnia, st. dobry.	Słupsk/Z. Augusta		Delta
1	17,53/4			blok, wanna kuchnia, stan podstawowy	Słupsk/Kr. Jodwigi	35.000	Delta
1	33	1		miesz., b. zadbane, po remoncie	Słupsk/Wiatraczna	52.000	Remid
1	36	2/2		Po remoncie, niski czynsz-zamiana	Słupsk/Mostnika	60.000	Kaczyńska
1	43	0/2		rozkładowe, po kapitalnym remoncie	Kościszewo	37.000	Wex
1	26	0/4		standard, duży pokój, c.o. miejskie	Słupsk/Chopina	33.000	Expert
2	48	1/4		centrum, piec, PCV, zadb., niski czynsz	Słupsk/Wileńska	46.000	Expert
2	48	4/4		balcon, loggia, ciepła woda, b. zadbane	Słupsk/Mochnackiego	65.000	Expert
2	32	4/4		blok, stan dobry, wanna kuchnia, dwa okna PCV	Sl/Bogusława X	45.000	Delta
2	57	3		Miesz. w st. kam., rozkład, czesc. po remoncie	Słupsk/Chopina	60.000	Domus
2	57	0		w bud. 4-rdzt, piwnica, bud. gosp., ogród	Łupawa	30.000	Domus
2	47	4		miesz. rozkład, do remontu, słoneczne	Sl/Kosynierów Gd.	69.000	Remid
2	47	4		miesz. zadbane, rozkład, loggia	Słupsk/Andersa	65.000	Remid
2	47	2		spół. własn., rozkl., opom. stand. balkon	Słupsk/Wiejska	70.000	Mercury
2	55	1		spół. własn., rozkl., opom. stand. balkon	Słupsk/Wiejska	35.000	Mercury
2	79	1		spół. wł., stand., PCV, zamiana na 3 pok	Słupsk/Zatorza	50.000	Mercury
2	32	3		wejście z pok. do kuchni, kuch. z balkonem	Słupsk/Majka	44.900	Wex
2	49	1/3		rozkładowe, 1 piętro, balkon	Słupsk/Mojakajski	72.000	Wex
2	52	0/1		rozkład, glazura, terakota, okna pcv	Gęsinio	47.000	Wex
2	80	2		adapt. poddasza, nowe okna PCV	Słupsk/Słoneczna	90.000	Arka
2	49	0/4		rozkl., loggia, niskie opłaty, garaż, ogród.	Potęgowa	45.000	Omega
2	44	0/4		widna kuchnia, wejście z pok. do kuchni, stand.	Słupsk/Z. Augusta	55.000	Omega
2	34	0/4		balkon, okna pcv, parkiet	Słupsk/Wiejska	50.000	Kaczyńska
2	45	0/4		rozkładowe, bardzo zadbane	Słupsk/Westerplatte	60.000	Enigma
3	61	0/4		rozkładowe po remoncie	Słupsk/Piłsudskiego	80.000	Enigma
3	45	4/4		parkiety, PCV, c.o. miejskie, niski czynsz	Słupsk/Piłsudskiego	58.000	Expert
3	58	4/4		balkon, ciep. woda miejska, zadb. stand.	Słupsk/Bat.Chop.	78.000	Expert
3	80	2/2		piętro domu, dział. 480 m kw., wys. stand.	Słupsk/ Os. Akad.	157.000	Kaczyńska
3	74	0/3		rozkładowe, balkon, zadbane	Słupsk/Wiejska	55.000	Kaczyńska
3	54	0		rozkładowe, zadbane, stan dobry	Potęgowa	50.000	Remid
3	108	0/4		kamienica, okna od ulicy, miedz. Działal.	Słupsk/Konopnickiej	130.000	Delta
3	53	1/4		blok, stan db., wid. kuch., okna PCV, balk.	Słupsk/Piłsudsk.	69.000	Delta
3	77	2/4		kamienica, rozkl., po remoncie, balkon	Słupsk/Konopnickiej	85.000	Delta
3	58	3/4		blok ocieplony, balkon, stan podstawowy	Sl/Kozalinska	72.000	Delta
3	44	0		spół-własn. PCV, opom. c.o. przy parku	Słupsk/ Wiejska	60.000	Mercury
3	65	0/10		rozkl., loggia, stand. c.o. opomiarow.	Słupsk/Kulczyńsk.	70.000	Omega
3	99	1		parkiet, og. gaz., okna drzew., kominik	Słupsk/Wileńska	140.000	Arka
3	83	0/2		okna PCV, stand.	Bierkowo	64.000	Wex
4	65	11/11		rozkl. balk., panele, glazura, terak-glaz	Słupsk/Kr. Jodwigi	74.000	Omega
4	56	3		spół-własn. standard, balkon	Dębica/Kaszubka	48.000	Mercury
4	58	3/4		blok ocieplony, balkon, stan podstawowy	Słupsk/Kozalinska	72.000	Delta
4	74	3/4		rozkładowe, okna PCV, glazura, terakota	Słupsk/G. Rowackiego	99.000	Wex
4	130	1		stare bud., og. gaz., rozkład, stan db.	Słupsk/Solskiego	115.000	Domus
4	54	4		zadbane, okna PCV, stan dobry	Słupsk/Solskiego	69.000	Remid
4	80	2		po kap. rem., stan bdb., ogrzew. gaz.	Słupsk/Niemcewicz	92.000	Remid

FIRMA DOMUS - NIERUCHOMOŚCI POSZUKUJE NOWYCH OFERT NA SPRZEDAŻ LUB WYNAJEM

DELTA - PROFESJONALNA I RZETELNA OBSŁUGA, DOŚWIADCZENIE, BEZPIECZEŃSTWO

WYNAJEM

1	30	2	Wynajem, wanna kuchnia, balkon, nie umeblowane	Słupsk/Mostnika	580+gaz i ener	Domus
2	32	2	Wyn., umebl., po remoncie	Słupsk/Windysłowa IV	650zł + gaz i energia	Domus

PROFESJONALNA I RZETELNA OBSŁUGA • DOŚWIADCZENIE • BEZPIECZEŃSTWO
Członkowie Stowarzyszenia Środkowopomorskiego Pośredników w Obrocie Nieruchomościami

Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku to jedyna o takim charakterze - propagująca muzykę pianistyczną - impreza w kraju. W tym roku impreza ta odbyła się po raz 38. W tym roku obchodzona jest również 30 rocznica powołania przy Festiwalu Estrady Młodych, która dla wielu artystów stała się odskocznią do wielkiej kariery. Słupska impreza należy do najwyższej cenionych przedsięwzięć muzycznych w Polsce. Jego długoletnim patronem był wybitny krytyk muzyczny Jerzy Waldorff, któremu nadano tytuł Honorowego Obywatela Miasta Słupska. Organizatorem Festiwalu od samego początku do dziś jest Słupskie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne.

DELTA Biuro Nieruchomości
licencje nr 1290 i 1292
Słupsk, ul. Filmowa 2 (II p)
842 34 00, 842 04 00
0 608 423 400
www.delta.slupsk.pl

OMEGA Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Starzyńskiego 11
tel/fax 841 44 20, licencja 877
www.nieruchomosci.slupsk.pl
Biuro Pośrednictwa w Obrocie
EXPERT Nieruchomościami
licencja nr 888
Słupsk, ul. Mickiewicza 53
tel. 842 78 54, 0 601 674 588
expert.slupsk@poczta.fm

DOMUS Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Żeromskiego 4
(przy Placu Broniewskiego)
840 20 62, 842 10 94; 0 602 109 283
krajnik@wp.pl; licencja nr 872

REMI Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Sienkiewicza 20
tel/fax (059) 842 33 30
k o m 6 0 6 2 1 2 0 0 4
www.remid.slupsk.pl
nieruchomosci@remid.slupsk.pl

ENIGMA Biuro Nieruchomości
76-200 Słupsk, ul. W. Polskiego 46-47
tel. 059 840 25 40, licencja nr 2309

WEX Biuro Nieruchomości
W. Klimkowska E. Pilecka
Słupsk, ul. Mostnika 13/36
tel. 841 10 29, 842 07 59, 0 604 187 989
licencje nr 364/379; www.wex.com.pl

NK KACZYŃSKA Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
wejście od Niedziałkowskiego
www.lnk.pl, licencja nr 1879
059/841 25 83, 0 604 449 348

ARKA Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Dmowskiego 4C
845 55 52, 0 601 851 075
arka34@wp.pl
www.arka.slupsk.pl
Biuro Pośrednictwa w Obrocie
Mieszkaniami i Nieruchomościami
Licencja 184

MRKURY Biuro Nieruchomości
Słupsk, ul. Filmowa 6/3
tel. 840 32 32, 0 601 655 377
www.mercury-slupsk.gratka.pl

OBIEKTY

lokalizacja	opis	cena	firma
Sl/Targ. Wolności	box z zapleczem sanitarnym, 17 m2, parter	37.000	Domus
Gm. Kępkie	niem. 400m2, na pensji, do wyk. dział. 10.300m2, las	250.000	Mercury
Rowy	dom. letnisk., wyp. 85 m2, działka 416 m2, ogr. i zagosp	170.000	Mercury

DZIAŁKI

pow	typ działki/zabudowa	lokalizacja	cena	firma
414	z rozpoczętą budową, teren uzbrojony, projekt	Sucharskiego	40.000	Mercury
1000	pol. za wsią, w kier. pasa start. i placu rekreac., woda, prąd, możliwość			
	kupna 2 dział. po 500m2 w okolicach Jarosławca	Rusinowa	40.000	Kaczyńska
4000	budowl. uzbroj. na działce, przy drodze	Łezina	30 zł/m2	Kaczyńska
67 ar	budowlana w polu uzbrojonym	Ustka/Przewł	545.000	Remid
1425	pod zabudowę mieszkaniową	Kobylnica	35.000	Omega
121	ul. Lutosławskiego, usług-handl., uzbrojona, własność	Słupsk	22.000	Expert
2222	pod bud. jednorodn., prąd na działce	Smolizino	67.500	Wex
5914	dział. o funkcji przemysłowo-cem., uzbrojenie w ulicy	Rybczewo	236.000	Wex

Referendum

Cztery razy dla (PO)lityków

Niech nikogo przechodzącego ulicą Bema nie zdziwi niebieski parasol, i usytuowany w jego pobliżu baner z napisem 4 x TAK. To stanowisko przy, którym aktywiści Platformy Obywatelskiej zbierają podpisy pod... właśnie pod czym? Akcję zbierania podpisów przybliży jej uczestnik, sekretarz miejskiego koła PO, Jan Kozłowski.

-4 razy tak to brzmi dosyć znajomo?

-Czas komunistycznej propagandy na całe szczęście minęły bezpowrotnie. „Powiedz 4 x TAK dla Polski” - to hasło akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie czterech zmian w konstytucji. Zamierzamy zebrać 500 tys. podpisów niezbędnych do złożenia wniosku o referendum ustrojowe.

-Chcecie zmieniać konstytucję, rok przed wyborami? To sprytne, ale naród tym razem może nie uwierzyć w dobre intencje, tym bardziej że ma prawo czuć się oszukany przez rządzących.

-Chcemy by Polacy odpowiedzieli w referendum, czy chcą likwidacji Senatu, zmniejszenia liczby posłów o połowę, jednomandatowych okręgów w wyborach do Sejmu i zniesienia immunitetu parlamentarnego. Nie jest to żadna

przedwyborcza retoryka, sytuacja w jakiej znajduje się nasz kraj naprawdę jest dramatyczna, zmiany muszą być radykalne i objąć i wszystkie sfery życia. Chcemy zacząć od góry tak by stamtąd poszedł przykład.

-Zmniejszając o połowę liczbę miejsc w Sejmie i likwidując Senat podcinacie gałąź na której sami siedzicie. Prowadzicie w sondażach przedwyborczych, gdzie jest więc haczyk...

-Ten haczyk to konieczność. Władza w Polsce przestała realizować swoje naturalne funkcje. Stała się bezużyteczna ze społecznego punktu widzenia. Nie tylko wymknęła się spod kontroli społeczeństwa, ale również stała się nader zachłanna i w dodatku nieskuteczna. Obywatele są zniechęceni, nie widzą sensu uczestnictwa w demokratycznych wyborach. Istniejąca ordynacja czyni wyborcę narzędziem sankcjonującym partyjniactwo. Trzeba odbudować w Polsce demokrację obywatelską, przywrócić wyborcom wiarę, tak aby każdy miał poczucie faktycznego wpływu na losy państwa i decydowania o swojej przyszłości.

-Zmniejszając liczbę reprezentantów w organach ustawodawczych?

-Tak. Zmieniając Konstytucję możemy spowodować, że w kraju będzie mniej polityków, a dzięki temu mniej biurokracji, absurdalnych przepisów i niepotrzebnych wydatków. Ukrepiemy tym samym lew pasyżniczej klasie próżniaczek, którą dziś wszyscy musimy utrzymywać, która jest ponad prawem i poza kontrolą, a która dodatkowo poprzez swoje możliwości ustawodawcze komplikuje życie nam wszystkim.

-Jaki jest odzew słupskiej społeczności?

-Jak dotychczas zebraliśmy w Słupsku blisko tysiąc podpisów, a w całej Polsce już ponad sto tysięcy. O dziwo z każdym dniem rośnie wśród słupszczyzan zainteresowanie naszą akcją. Widać, że ludziom wcale nie jest wszystko jedno, mają dosyć obecnej sytuacji i chcą zmian.

29 września do Słupska w ramach akcji zbierania podpisów przyjedzie szef PO Donald Tusk. W jego imieniu zapraszam wszystkich sympatyków tego dnia na godz. 15 do Teatru Impresaryjnego na spotkanie poświęcone akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum.

-Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał: tomek wojtas



Poniżej przedstawiamy trzecią i ostatnią część listu p. Janusza Puszczewicza z Bielskiej Białej.

Słupskie wrażenia cz. 3

(...)Rozwinięta i w miarę punktualna komunikacja miejska. Wskazane byłoby jednak odnowienie taboru, ale to przecież problem większości polskich miast. Wyjątkowo dobre połączenie z Ustką, wszyscy przyjeźdźni sobie chwala.

Byłem też przypadkowym świadkiem kontroli biletów. Kontrolerzy nie grzeszyli wówczas, ani taktem, ni też grzecznością. Wstyd panowie, wychodząc z autobusu z pewnym niesmakiem mimo, że mnie to nie dotyczy. Psują jednak dobry wizerunek miejskiej komunikacji, a i samego miasta.

Dobre oznakowanie miasta zwłaszcza jadąc tranzytem. W miarę łatwy przejazd przez centrum, ale natrudziłem się niemal szukając np. ul. Mochnickiej. Duża kultura miejscowych kierowców, bez oznak zniecierpliwienia przepuszczają, wpuszczają na swój pas, pomagają odnaleźć daną ulicę. Obca rejestracja wręcz ułatwia poruszanie i jak tu nie pisać o gościnności.

Warto natomiast zastanowić się, czy parking przed Ratuszem powinien być w sezonie płatny. Wpływ z niego nie są zapewne tak duże, aby odzula je w znaczący sposób miejska kasa. Sam byłem świadkiem rozmów „tu i tak nie ma niczego ciekawego, nie warto jeszcze płacić za parking, szukać parkometru, lepiej jechać dalej, dalej...”

Ostatecznie ruszają dalej. Pozostając na dłużej w mieście i tak wydadzą w miejscowym sklepie, barze, restauracji. Zarobi więc pośrednio i samo miasto. Bezpłatne udostępnienie tego właśnie parkingu nawet na godzinę, czy dwie będzie odczytane jako niezwykle miły gest gospodarzy i zaproszenie. Warto to przemyśleć. Nie zawsze najważniejszy jest przecież pieniądź. Promocję miasta na wszelkie sposoby i na wszelkie sposoby starajcie się zatrzymać przybyś.

Baza noclegowa w zasadzie zabezpieczona potrzeby. Problemy zaczyna się jednak w dni wolne, a tak właśnie trafiliem ja. Poratował mnie na szczęście hotel garnizonowy przy ul. Boh. Weterplatte. W innych hotelach cena nie zawsze odpowiada standardowi.

Polecam natomiast dobry posiłek w barze салатowym na Starym Rynku. Szybko, smacznie, miło i niedrogo. Może innym razem odnajdę słynną Karczmę Słupską, co kiedyś rozstrzelała Słupsk w całym kraju.

Do odpoczynku zachęca nie tylko bulwar nad Słupią, ale i okolice Zamku, ul. Woj. Polskiego, czy Sienkiewicza. Odpoczywając na ławce też można wiele usłyszeć o drugim obliczu miasta. Bezrobocie, poszerzający się krąg ubóstwa, brak perspektyw i bólczki dnia codziennego. Wiele dobrego słyszałem natomiast o ludziach z opieki społecznej, którzy takim oddaniem służą innym i dostrzegają ich potrzeby. Dlatego nie zaskoczyła mnie inicjatywa pracowników MOPR zorganizowania aukcji dla chorej Olgi. Ci ludzie naprawdę są wspaniali... To również Słupsk, jego drugie oblicze raczej skrywane przed turystami.

Szkoda tylko, że nie trafiliem na Jarmark Gryfitów, Święto Ryby, Festiwal Muzyki, czy jedną z innych imprez, tutaj nie można się nudzić.

Marzę, aby powrócić tu jeszcze nieraz, wystąpić do Zamku, czy pobliskich kościołów, spojrzeć z ratuszowej wieży, odpocząć nad Słupią, czy na Sienkiewicza. Może uda się też spotkać słupską Czarownicę, a raczej słupską Czarodziejkę, co spełnia i te marzenia... Jak pisze bowiem Maria Aluchina - Emaljanow (a cytuję z miejskiego folderu) „to jest właśnie to miasto i moje w nim ... zakochanie.”

Janusz Puszczewicz

Czy znów zapłacimy za błędy urzędników?

O jedną kondygnację za wysoko...

Gdy realizujemy marzenie swojego życia, zazwyczaj nie zastanawiamy się, czy kiedy osiągniemy już zamierzony cel zdarzą się sytuacje, które przekreślą radość z lat pracy włożonych w nasze przedsięwzięcie. Czasami wydaje się to niemożliwe - no bo jak zepsuć komuś radość z posiadania własnego, gotowego domu. Okazuje się, że w naszym Słupsku można nawet i to...

Cała sprawa zaczęła się w grudniu 2003, kiedy to mieszkańcy powstającego osiedla domków jednorodzinnych zwrócili się do miasta zapytaniem, dlaczego firma developerska Mat-Bet buduje wyższe bloki mieszkalne, niż zaplanowano - Nie po to płaciliśmy po 300 tysięcy złotych za budowę domu, aby teraz mieszkać w cieniu blokowiska - mówią właściciele działek. W styczniu 2004 weszła w życie ustawa mówiąca, że piwnica i poddasze to również kondygnacje. Przed zmianą przepisów, budynki Mat-Betu w świetle prawa uznawane były za posiadające cztery, a po zmianie za pięć pięter. Jako, że UM na wniosek nie reagował, mieszkańcy osiedla domków postanowili bronić się i zaskarżyli pozwolenie na budowę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który to na czas wyjaśniania okoliczności sprawy nakazał wstrzymać stawianie bloków. Pierwszy z dwóch budynków Mat-Betu był już jednak gotowy.

Niedługo po zaskarżeniu pozwolenia na budowę odbyło się z spotkaniem z Andrzejem Poźniakiem - dyrektorem Wydziału Architektury słupskiego magistratu. Czterdziestoosobowa grupa mieszkańców zaatakowała dyrektora oskarżeniami i pytaniami - Proszę sobie wyobrazić, co tam się będzie działo kiedy wprowadzi się 200 rodzin i codziennie rano obok mojego domu słyszał będę warkot 200 samochodów - oburza się mieszkaniowiec osiedla. - Nie po to wyprowadzaliśmy się z blokowiska, aby teraz mieszkać w ich cieniu - mówi Jerzy Klamon. - Architekt dobrze zna sprawę, ale nie chce nic powiedzieć - uważa inny mieszkaniowiec. Mieszkańcy dodają, że będą ubiegali się o odszkodowania w związku ze spadkiem wartości ich działek, z których już w tym czasie kilka zostało wystawionych na sprzedaż - jako że działki otoczone blokami mają wiele niższą wartość. Pod koniec ubiegłego roku poseł LPR Robert Strąk zwrócił się do prokuratury z wnioskiem o sprawdzenie, czy nie złamano przepisów i czy nie było prób platnej protekcji.

W tym miesiącu, po rozpatrzeniu sprawy, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku przyznał rację mieszkańcom osiedla i stwierdził nieważność decyzji pozwalającej na wybudowanie Mat-Betowi wspomnianych bloków oraz wykrył rażące naruszenie planu zagospodarowania terenu. Decyzja ta pozwoli właścicielom działek na domaganie się od urzędu odszkodowań za pogorszenie warunków życia, lecz nie tylko oni mogą domagać się pieniędzy. Firma Mat-Bet przez wydanie feralnego pozwolenia na budowę straciła również dużo pieniędzy i z racji decyzji sądu o wstrzymaniu budowy nie może ukończyć projektu.

Rodzają się pytania - czy straty z racji wypłaty odszkodowań, które miasto może ponieść, przyczynią się do wyciągnięcia konsekwencji wobec pracowników Urzędu Miasta, odpowiedzialnych za tak poważny błąd, jakim było wydanie zgody na budowę? No i czy UM zamierza odwoływać się od wyroku? Niestety, Rzecznik Prezenta Miasta Marek Sosnowski odmówił nam udzielenia wywiadu. Niezależnie jednak od odpowiedzi, jaką moglibyśmy uzyskać, niepodważalnym pozostanie, że w zaistniałej sytuacji Ratusz oprócz pieniędzy, których wiele osób zaangażowanych w tę sprawę będzie się domagać, po raz kolejny straci zaufanie mieszkańców Słupska.

Alfred Nieprachin

Ad vocem

Ja ciebie lubię
sowieckiej żołdat cd.

(...) otrzymałem list od p. Andrzeja Przewoźnika z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w którym informuje mnie on, że zgodnie z Ustawą z dnia 28 marca 1933 r. O Grobach i Cmentarzach Wojennych - groby żołnierzy Armii Sowieckiej poległych w okresie II Wojny Światowej są grobami wojennymi. Groby te znajdują się pod opieką administracji rządowej i wszelkie prace remontowe oraz porządkowe mające na celu poprawę ich wyglądu są zgodne z przepisami prawa. (...) nigdy listu tego bym nie napisał a tym bardziej upublicznił go gdybym znalazł treść cytowanej Ustawy z 1933 r. Również więcej tą sprawą się zajmować nie będę chociaż wątpliwości pozostały. Również nie oczekuję dalszych wyjaśnień lub odpowiedzi na nasuwające się pytania, na które sam muszę znaleźć odpowiedź.

1. Czy konwencje, traktaty i umowy międzynarodowe są zawsze przestrzegane i wprowadzane w życie przez naszych wschodnich sąsiadów? - Czy strona Rosyjska (poprzednio Sowiecka) zadbała o jedną mogiłę żołnierzy polskich poległych w I Wojnie Światowej, w roku 1920 i w roku 1939, a mogiły tych i cmentarzy wojskowych jest tam dużo. To samo na Ukrainie chociaż tam sprawy wyglądają lepiej. Sam widziałem, że nawet ludność miejscowa w niektórych rejonach zaczyna dbać o polskie groby wojskowe.

2. Czy cytowana Ustawa z 1933 odnosi się tylko do grobów i cmentarzy żołnierzy wschodnich sąsiadów poległych na ziemiach polskich? Dlaczego zniszczono po wojnie niemieckie cmentarze wojskowe w wielu miejscach Polski. Ślad po nich nie został.

3. Czy my Polacy zawsze poddać musimy patrzeć na Wschód?

4. Czy w takim Słupsku nie wystarczyłoby cmentarza żołnierzy sowieckich uporządkować, mogiły odświeżyć lub zmuszać naprawić? Czy trzeba budować ścianę pamięci i dodawać różnego rodzaju symbole?

Straciłem bliskich krewnych w Katyniu, innych wywieziono na „nieludzką ziemię” i ślad po nich zaginął. Historie starałem się poznać dokładnie. Złazczała tam w odniesieniu do polskich zmagających na wschodzie. Zdaje sobie doskonale sprawę z potrzeby i chrześcijańskiego obowiązku, aby wyciągnąć rękę w imię zgody i przebaczenia. Niestety ta ręka z naszej strony zarówno w przeszłości jak i teraz natrafiała i natrafia na próżnię.

Mirosław Mozdyniewicz (Nowy Jork)

Kolumna policyjna

Kradzież bron

W okresie od 10 do 14 września br. nieustalony złodziej ukradł z pola uprawnego w rejonie miejscowości Retowo gm. Smoladzin cztery brony ciągnikowe. Właściciel oszacował straty o wartości 1200 złotych. Za kradzież cudzej rzeczy grozi odpowiedzialność karna a czyn ten zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Zwyrodniali włamywacze

W niedzielę w godzinach południowych dwaj słupszczyźanie włamali się do pomieszczeń jednego ze słupskich przedsiębiorstw na ul. Grunwaldzkiej. Przez pewien czas buszowali po nim szukając różnych metalowych przedmiotów. Oprócz zaworu zegara ciśnieniowego, nie znaleźli nic co nadawałoby się na złom. Zainteresowali się jednak małym kotkiem, który niewinnie przechradał się po terenie zakładu. Z nudów - jak twierdzą zwyrodnialcy, złapali tego kotka i mając pod ręką młotek zabili go i bestialsko rozpruli brzuch. Zatrzymani - 17-letni Radosław M. i 23-letni Dariusz I. znani już policji trafili do Policyjnej Izby Zatrzymań do wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Dziś trwają dalsze czynności z ich udziałem.

Uwaga na kombajny!

W czwartek 9 września ok. godz. 13 w Słupsku na ulicy Po-przecznej doszło do dwóch kolizji drogowych z udziałem kombajnów. Prawie jednocześnie dwaj kombajnisi na tej samej ulicy spowodowali zagrożenie w ruchu drogowym kierując swoimi pojazdami na „nieświeżym wydechu”. 53-letni Jan Ł. siedząc za kierownicą kombajna marki Class Dominator 208 spowodował kolizję z samochodem marki Opel Tigra. Jak się okazało w wydychanym powietrzu policjanci stwierdzili u niego 0.73 promila alkoholu. Jego kolega mając w wydychanym powietrzu - 0.5 promili zderzył się z samochodem marki VW ciągnącym lawetę. Jerzy Ł. jako sprawca wykroczenia również odpowie karnie za naruszenie elementarnych przepisów drogowych.

Makabryczny przechodzień

W ubiegły weekend przejeżdżający ul. Szczecińską słupscy policjanci zatrzymali 53. letniego mężczyznę, który niósł w ręku ludzką czaszkę. Zatrzymany był pod wpływem alkoholu, w wydychanym powietrzu miał 2,34 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali mężczyznę w celu szczegółowego wyjaśnienia posiadania przez niego „przedmiotu”. Sprawcy za znieważenie zwłok grozi kara pozbawienia wolności do lat 2. Jak ustaliła policja czaszka została wykopana z ponemieckiego grobu za cmentarzem w Kwakowie.

Ludzie listy piszą

Kierując się dobrem i wygodą dla nas mieszkańców miasta chciałbym poruszyć kwestię komunikacji.

Obecnie przebudowywana jest ulica Poznańska, która stanowi główną arterię miejską w kierunku Poznania. My mieszkańcy okolicznych ulic już teraz mamy codziennie kłopot z wyjazdem samochodem, a nawet pieszym poruszaniem się po remontowanej ulicy.

Okres 20 miesięcy stanowiący cykl realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego jest stanowczo za długi. W dobie takiej techniki jaką mamy obecnie, opisywana inwestycja powinna potrwać o połowę krócej. Przecież remont ul. Jagielloj, 9-go Marca i fragmentu Tuwima, a więc odcinka o porównywalnej długości trwał od września do końca sierpnia, czyli 10 miesięcy. Niestety my mieszkańcy nie mamy żadnego wpływu na tą sprawę, możemy jedynie biernie przyglądać się pracom.

Inne pytanie dlaczego nie można przystąpić do budowy obwodnicy południowej. W naszych warunkach terenowych, gdzie tylko rzeka jest przeszkodą terenową, nie możemy mówić o trudnościach. Ładowanie, grubych pieniędzy w modernizację ulicy Poznańskiej w dobie lawinowego przyrostu ilości samochodów w mieście oraz przejeżdżających przez miasto TIR-ami, systemami z chemią nie ma większego sensu.

Strach pomyśleć, ale w każdej chwili jesteśmy narażeni na katastrofę postaci wylania się substancji żrącej na jednej z ulic. Gdyby istniała obwodnica, do miasta nie wjeżdżałyby samochody z chemią lub ładunkami szczególnie niebezpiecznymi.

Nie tylko moim zdaniem, ale również moich znajomych i sąsiadów, sprawa budowy obwodnicy stanowi mimo wszelkich trudności - pierwszoplanową.

Tadeusz Dyjański

UPR broni przed ZUS

UPR kategorię przeciwnie sprzeciwia się rządowym propozycjom podwyższenia dla przedsiębiorców składek na ZUS. Uważamy, że krok taki doprowadzi do kolejnego zwiększenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej i tak już znajdujących się na wysokim poziomie. Zachowanie takie jest sprzeczne z wcześniejszymi deklaracjami rządu, w których zapowiedziano ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej.

Krok w stronę zwiększenia fiskalizmu państwa w praktyce będzie oznaczać upadek szeregu małych i średnich przedsiębiorców, wydatnie pogorszy ich pozycję na rynku. W konsekwencji przyczyni się to do dalszego wzrostu bezrobocia. Przyjmamy, że to małe i średnie firmy, ludzie przedsiębiorczy, ciężko pracujący nad rozwojem swoich firm, są motorem napędowym gospodarki.

W związku z powyższym, na zachodzące zmiany patrzymy z niepokojem. Zapowiadają bowiem rozwój sytuacji przeciwny do pożądanego przez UPR modelu wolnorynkowego. W przypadku wprowadzenia zapowiadanych zmian, szkodliwych dla Polski i jej mieszkańców, zapowiadamy serię ogólnopolskich protestów.

Stanisław Wojtera, Prezes UPR

Słupsk w starej fotografii

Tym razem motywem przewodnim rubryki Słupsk w starej fotografii są pomniki przedwojennego miasta. Przedstawione na zdjęciach monumenty już nie istnieją, były bowiem świadectwem niemieckości miasta, która po wojnie przemianowano na Słupsk zupełnie odcinając od części kilkusetletniej historii. Na dzisiejszym pl. Zwycięstwa pod Ratuszem, przeżył dumnie pierś przed ówczesnymi słupskanami siedząc na koniu granitowy Cesarz Wilhelm. Tuż obok wznosił się Krzyż upamiętniający wojny francusko-pruskie. Otto von Bismarck twórca II Rzeszy spoglądał groźnie z cokołu, który znajdował się na nazwanym jego imieniem placu, dzisiejszej al. Sienkiewicza. Stary Rynek zdobił zaś monument bohaterskiego marszałka spod Waterloo Bluchera, który za życia mieszkał w jednej z okalających plac kamienicy. Jeśli jesteście Państwo w posiadaniu unikatowych, czy ciekawych zdjęć, ilustracji, pocztówek, czy rycin przedstawiających Słupsk prosimy o kontakt z redakcją, celem ich udostępnienia do publikacji. (sin)



Fantazyjne ćwierćwiecze

„Fantazja” to chór dziecięco młodzieżowy z siedzibą przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Słupsku. Założony został w 1980 roku przez panią Liliannę Zdolińską z inicjatywy jej własnej przy udziale ówczesnej dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 5. Założycielka do dziś nieprzerwanie jest dyrygentką i szefem chóru w jednej osobie, obecnie jednak dzielnie wspomaga ją w obowiązkach administracyjno menedżerskich pani Teresa Majka, jak również p. Krystyna Lewandowska organizująca klasy muzyczne wśród najmłodszych uczniów. Zresztą jak mówi sama założycielka, nieoceniona była i jest również pomoc dyrektora szkoły, dziś w osobie p. Lucyny Markiewicz, która aktywnie uczestniczy w działalności Chóru. „Fantazja” wywodzi się z muzycznych tradycji Szkoły Podstawowej nr 5, dziś skupia około 100 uczniów nie tylko tej szkoły, ale również mieszczącego się za przysiółkową ścianą ZSO nr 2.

Zaledwie 6 lat od chwili założenia, chór po raz pierwszy zakwalifikował się do eliminacji centralnych Ogólnopolskiego Konkursu Chórów A Capella Dzieci i Młodzieży Szkolnej zajmując ostatecznie Srebrny Kamerton. Od tamtej pory zawsze znajduje się w ścisłej czołówce polskich chórów dziecięcych. Dwukrotnie (w 1998 i 2003 r.) zdobył nagrodę Grand Prix tego prestiżowego festiwalu.

Okazuje prezentuje się gabłota chóru przeznaczona na trofea i nagrody konkursowe. Osem Złotych Kamertonów (pierwsze miejsce w swojej kategorii), 4 puchary Polskiego Związku Chórów i Orkiestr za najwyższą punktację w swojej kategorii, dwie Brązowe Harfy Eola zdobyte na Ogólnopolskim Przeglądzie Kameralnych Uczniowskich Zespołów Muzyki Dawnej w Kaliszu (1994, 1996), nagroda Ministra Edukacji Narodowej (1992), dwa Złote Złagie zdobyte na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu (1997, 2002), dwie nagrody zdobyte na Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat” (1997, 2000), Grand Prix i dwie Kaszubskie Kluki na Festiwalu Kaszubskim (1993, 1996), II nagroda wśród chórów dziecięcych na Międzynarodowym Konkursie Chórów w Montreux w Szwajcarii (1996), czy II nagroda na międzynarodowej olimpiadzie chórów „Choir Olympics” w Bramen, zdobyta w sierpniu tego roku to tylko najważniejsze z chóralskich dokonań słupskiej „Fantazji”.

Profesjonalizm chóru jak i jego dyrygenta jest szeroko ceniony w środowisku muzycznym w Polsce czego najlepszym dowodem jest fakt, że „Fantazja” współpracuje ze Słupską Orkiestrą Kameralną, z którą wykonała koncerty „Missa Brevis” i show „Lato lubi dzieci” Krzesimira Dębskiego. Chór brał udział w koncercie promującym płytę „Beatles Symphony Orche-

stra” z udziałem m. in. Ryszarda Rynkowskiego, wziął także udział w zorganizowanym w słupskim Teatrze koncercie z udziałem Zbigniewa Wodeckiego, Haliny Frąckowiak oraz Alicji Majewskiej. W programie telewizyjnym „Razem ze studiem 1” zdobył Nagrodę Specjalną przyznaną przez Program 1 Telewizji Polskiej. Uczestniczył, także w wielu koncertach charytatywnych między innymi w I oraz II Wielkim Koncercie Charytatywnym na rzecz Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku, a także w koncertach z okazji Dnia Dziecka, gdzie młodzi śpiewacy występowali na rzecz dzieci niepełnosprawnych. W 1991 roku słupski chór śpiewał w modlitewnym czuwaniu oraz w oprawie liturgicznej Eucharystii pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana Pawła II w Koszalinie. Poza występami konkursowymi i koncertami przez rodzimym audytorium, Fantazja promowała miasto i polską muzykę chóralską za granicą. Chór występował w Austrii, Włoszech, Słowacji, Białorusi, Szwajcarii, w Watykanie, a także trzykrotnie w Finlandii.

Chór posiada także swoje własne dokonania fonograficzne. „Fantazja” nagrała i wydała 3 kasety: „Słupsk miasto moje” z utworami Kazimierza Koszykowskiego i Krzesimira Dębskiego, „Kolędy polskie” oraz „Szkolny dzwonek” z piosenkami Mariusza Bąka.

„Śpiewanie w chorze to dla dzieci i młodzieży świetna forma spędzania wolnego czasu” – mówi dyrygent Chóru Lilianna Zdolińska. „Fantazja” nagrała i wydała 3 kasety: „Słupsk miasto moje” z utworami Kazimierza Koszykowskiego i Krzesimira Dębskiego, „Kolędy polskie” oraz „Szkolny dzwonek” z piosenkami Mariusza Bąka.

soką kulturą poszerzają swoje horyzonty i rozwijają się lepiej niż ich rówieśnicy. Najlepiej świadczy o tym fakt, że nawet po wielu latach dawni członkowie chóru wracają by odwiedzić panią Liliannę, osobę niesamowicie ciepłą i pogodną. Dzieci uczestniczące w zajęciach chóru poza normalnymi spotkaniami 2 razy do roku wyjeżdżają na obozy, gdzie biorą udział w zajęciach warsztatowych, rekreacyjnych oraz terapeutycznych. Poza normalnym planem zajęć śpiewu, chór organizuje także warsztaty oraz zajęcia indywidualne z emisji głosu.

Z okazji zbliżającego się 25-cio lecia istnienia chóru Lilianna Zdolińska planuje zorganizowanie Międzynarodowego Festiwalu Chórów w Słupsku. Pomysł ten spotkał się z pozytywnym odzewem środowisk chóralskich. „Byłaby to doskonała forma promocji dla miasta, jak i wspaniały sposób na promowanie tak zwanej kultury wysokiej wśród młodzieży. Niestety na przeszkodzie tym wspaniałemu planowi jak zwykle stoją finanse, a dokładniej ich brak” – mówi pani Lilianna. – Chór „Fantazja” mógłby śmiało stać się chórem miejskim co pozwoliłoby na bezpośrednie finansowanie działalności chóru z kasy miasta.

Na prośbę pani Lilianny zwracam się z prośbą do wszystkich zainteresowanych promocją kultury w Słupsku i nie tylko. Chór szuka sponsora, jak twierdzi pani Lilianna jest nawet w stanie przyjąć nazwę sponsora do nazwy chóru zapewniając mu reklamę i prestiż nie tylko na arenie krajowej, ale i poza jego granicami. Sylwester [O.P.S.E.] Tatkowski



FANTON
RABAT 5%
AUTORYZOWANY SERWIS I SPRZEDAŻ ELEKTRONARZĘDZI I NARZĘDZI SPALINOWYCH Makita
Słupsk, ul. Staszica 8
tel. 847 53 63, tel./fax 840 42 98
www.fanton.com.pl

dom NAD SŁUPIĄ
Spółdzielnia Mieszkaniowa
• DOM NAD SŁUPIĄ •
76-200 Słupsk • Ul. Rejtana 40/41
www.smdns.wmc.com.pl e-mail: domnadslopia@wp.pl
planuje budowę mieszkań
w cenach :
1655 - 1840 zł/m.kw.
* Rozpoczęcie - X. 2004 *
0-59 / 843-01-54

nie chcesz siedzieć całymi godzinami przed telewizorem
przyszedź do nas !!!
poszukujemy w siedzibie redakcji ul. W. Polskiego 46-47 p. 10
od poniedziałku do piątku w godz. 10-15 tel. (059) 840 01 12
ofenujemy ci bardzo ciekawą pracę.

WITAJ W PRZYSZŁOŚCI

Cyfrowe sesje fotograficzne,
laserowe odbitki z każdego nośnika
na papierze KODAKA,
renowacja starych zdjęć,
nagrywanie filmu 36 klatek na
CD tylko 5 zł !!!

JANINA WIDZISZ - SZEBIOTKO
ul. Wejska 12, tel. 842 43 96

TUDIO
cyfrowe

Co to za miejsce?

Prezentujemy fotografię przedstawiającą budynek, który po dziś dzień zdominował ulicę naszego miasta. Ilustracja pochodzi z 1905 r. W odpowiedzi wystarczy podać ulicę, która jest uwieczniona na fotografii.

Spośród tych, którzy bezbłędnie odpowiadzą wylosujemy nagrody: - kolację dla 2 osób, ufundowaną przez „Restaurację Smakosza” w Motelu Przemyśle, a także zestaw pocztówek starego Słupska ufundowanych przez antykwariat ARTKELLER z Sycewic. Odpowiedzi można udzielać telefonicznie, listownie, mailowo lub osobiście w siedzibie redakcji (dane teleadresowe mogą Państwo znaleźć w stopce redakcyjnej, która znajduje się na stronie 2).

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru i listę zwycięzców znajdą Państwo na stronie 11. (sin)



„Pizza – Grill w Piwnicy”
Nęcące grilla aromaty

Co się kryje za nieoheblowanymi drzwiami z jasnego drewna w kamienicy przy ul. Bema 9. Nad wejściem metalowy szyld informuje nas, że możemy skosztować tu potraw prosto z grilla, pizzy i nie tylko. Ciekawość karze nam uchylić nieco rąbka tajemnicy... uchyłamy więc drzwi. Klimat schodów po których idziemy do dół nęceni aromatem grillowanych mięs, jest zaledwie wizytówką tego co w środku. Wnętrze lokalu wprowadza nas w klimat średniowiecza, uroku tej scenarii dodaje średniowieczna muzyka. Tylko z tą subtelną różnicą, że wszystko jest dużo bardziej eleganckie. Prosta z pozoru dekoracja lokalu przygotowana jednak z dużym pietyzmem składa się w większości z elementów drewnianych i kamiennych.

Zagladamy do menu, a tu niespodzianka: szef kuchni poleca „Warkocz Białogłowy” – co to jest? Sprawdźcie sami! Poza anonsowanymi daniami z grilla można potrawami z grilla (można zjeść dania mięsne i rybne), i wielu rodzajów pizz. Na klientów czekają makarony, a także tradycyjne dania kuchni polskiej. Nie zawiodą się tu, także miłośnicy i smakosze kawy, herbat owocowych i zielonych. Szczegółowej uwadze Państwa poddajemy herbatę jaśminową, która jest mieszkanką herbaty



Przytulne wnętrze lokalu „Pizza – Grill w Piwnicy” przy ul. Bema prezentuje się okazale.

zielonej i jaśminu. Pizza - Grill w Piwnicy” ma w swojej ofercie również napoje znacznie mocniejsze, od piwa, aż po trunki wysokoprocentowe i drinki. I rzecz dla niektórych najważniejsza – ceny. Biorąc pod uwagę lokalizację w centrum miasta i ekstrawaganckie wnętrza można zaliczyć „Pizze – Grill w Piwnicy” za lokal stosunkowo tani. Nic dodać i nic ująć, trzeba po prostu zobaczyć.

Chce się Wam jeść i pić więc do Piwnicy trzeba iść! Zapraszamy!!!

Robert Zawadka, fot. Jarosław Sikora

Przed wizytą w lokalu koniecznie należy odwiedzić sklep „CO – NIE CO” ze starociami i elementami dekoracyjnymi, znajdujący się nad restauracją „Pizza - Grill w Piwnicy”.



„Pizza - Grill w Piwnicy” jest czynny od 11 do ostatniego klienta.

HOROSKOP

na 24.09-08.10 Wróżka Teresa, tel. (59) 840 36 24

KOZIOROŻEC
22.XI - 19.I

Dobra passa nie przestanie trwać. W domu spokojna atmosfera. Powodów do radości przysporzą zwłaszcza dzieci. Również w pracy czeka Cię okres pomyślności. Wzrośnie Twoja pozycja, co może zaowocować rychłym awansem. Poprawę sytuacji finansowej zrównoważy wzrost Twoich wydatków. W uczuciach stabilizacja. W najbliższym czasie czeka Cię nieplanowana podróż. Uważaj na drodze!

WODNIK
20.I - 18.II

To może być nie najlepszy dla Ciebie okres. Domowe napięcia często będą przeradzały się w kłótnie, a nawet awantury. Wodniki będą musiały w wielu przypadkach iść na ustępstwa. Stresy domowe wpłyną również na atmosferę w pracy. Sytuacja finansowa również nie poprawi Ci nastroju. Urzędowe sprawy załatwisz pozytywnie, co może polepszyć Twoje samopoczucie. Uważaj na zdrowie, wrzesień to czas grypy.

RYBY
19.II - 20.III

Wszystko wróci do normy. Sprawy domowe zdominowane zostaną przez niedostatki finansowe, co jednak sementuje Twoją rodzinę. Bezrobotne Ryby mogą znaleźć pracę, pracując popadną w rutynę. Sprawy sfery uczuciowej zejść na drugi plan. Możliwe spotkanie z dawno niewidzianą osobą – przyjacielem, które wprowadzi trochę zamieszania w Twoim życiu prywatnym. Nie odkładaj na jutro spraw urzędowych.

BARAN
21.III - 20.IV

Z wrodzonym uporem będziesz stabilizował napiętą atmosferę w domu. Zgoda wymaga kompromisów, ale jest możliwa do osiągnięcia. W pracy trudny czas zmian, będziesz musiał przystosować się do nowych warunków. Unikaj stresów. Wolne Barany mogą uwikłać się w burzliwy, choć krótki romans. W związkach partnerskich kłótnie. W tym trudnym dla siebie okresie nie zapominaj o spacerach na świeżym powietrzu i relaksie.

BYK
21.IV - 20.V

Znakomita passa będzie trwać. Mimo pewnych przeciwności poradzisz sobie z kłopotami finansowymi. Możliwa wygrana w grze losowej, zaryzykuj! W domu spokój. Będziesz aktywnie zmieniał swoje najbliższe otoczenie. W pracy pasmo sukcesów przełoży się na zarobki. W uczuciach burza, zwłaszcza dla wolnych Byków. Mimo to uważaj na zdrowie, jesienny katar może skończyć się gripą.

BLIŹNIĘTA
21.V - 21.VI

Twoja agresywna postawa będzie przyczyną domowych konfliktów. Musisz stonować. W pracy zaktywizujesz swoją energię, co zostanie zauważone przez kierownictwo. Unikaj w najbliższych dniach załatwiania spraw urzędowych. Konflikt z partnerem może być nawet przyczyną rozstania. Musisz okazać się większą tolerancją. Pomyśl o o odpoczynku, wyjazd do lasu na grzyby może zneutralizować wszelkie stresy.

RAK
22.VI - 22.VII

Melancholia zacznie mijać. Powoli zaczniesz stać na nogi. W domu Rak okaże się wspaniałomyślnością, która będzie doceniona przez domowników. W pracy zaczyna się okres nauki i rozwoju, co może być przyczynkiem do awansu. Skończą się przynajmniej chwilowo problemy z pieniędzmi. Wolne Raki mogą odnaleźć miłość swego życia. Zapowiada się daleka podróż, albo spotkanie z dawno niewidzianym znajomym.

LEW
23.VII - 22.VIII

Najbliższy okres może być dla Ciebie czasem próby. Musisz wykazać się konsekwencją i uporem. Unikaj konfliktów, zwłaszcza w domu. W pracy zmiany, które mogą przynieść Ci awans lub stratę posady. Nawarstwiać się zacząć zapomniane problemy urzędowe. Bolesna będzie strata materialna, którą spowoduje Twoja lekkomyślność. W uczuciach czas przełomu. Zachowaj zimną krew, gdy zechcesz możesz zrobić wszystko.

PANNA
22.VIII - 22.IX

Czeka Cię trudny okres dokonywania wyborów, które będą mogły mieć wpływ na Twoje dalsze życie. W domu ze strony najbliższych będziesz miał oparcie. Nowe pomysły wniosą sporo wątpliwości co do sensu Twojego dotychczasowego życia. Nie poddawaj się chwili, decyzja wymaga rozważenia wszystkich argumentów. Stan niepewności spotęgny uczucia. Znacząco poprawi się Twoja sytuacja materialna.

WAGA
23.IX - 22.X

Musisz się trochę uspokoić. Unikaj konfliktów, zwłaszcza w domu, mogą być przyczyną depresji. W pracy poczucie względnej stabilizacji. W najbliższym czasie mogą się zacząć radykalne życiowe zmiany. Nie uda Ci się zrealizować planów dotyczących najbliższych dni i tygodni. W sercu Wagi zaiskrzy od uczuć. Pomyślnie zakończą się dla Ciebie sprawy natury urzędowej. Oszczędzaj zdrowie, unikaj nadmiernego wysiłku.

SKORPION
23.X - 21.XI

Rozpiera Cię będzie energia. Stanie się to powodem konfliktów w domu i pracy. Z powodzeniem jednak przeformujesz swoje pomysły z pożytkiem dla siebie i innych. Znaczny przyływ gotówki sprawi, że poczujesz się lepiej. Nie bądź jednak zbyt rozrutny, już niebawem będzie Cię czekał niespodziewany, konieczny wydatek. Sferę uczuć Skorpion odsunie na dalszy plan. Przyjemne zabawy zdominują Twój wolny czas.

STRZELEC
22.XI - 21.XII

W życiu spokojnego Strzelca na pierwszy plan wejdą uczucia. Dla ukochanej osoby zapomnisz o całym świecie. Zaniedbasz dom i sprawy zawodowe. Mimo to nikt na tym nie ucierpi, a otoczenie wykaże się zrozumieniem. Spora gotówka w posiadanie, której wejdiesz zostanie szybko roztrwoniona, bez żalu i wyrzutów sumienia. To będzie bardzo twórczy okres w Twoim życiu. W dodatku zdrowie dopisze.

Wyższa Szkoła
Humanistyczno - Ekonomiczna
w Łodzi



Punkt informacyjno-rekrutacyjny
w **Słupsku**
prowadzi nabór na studia:

licencjackie

- ☐ Politologia
- ☐ Pedagogika
- ☐ Filologia polska
- ☐ Filologia angielska
- ☐ Zarządzanie i Marketing
- ☐ Dziennikarstwo
- ☐ i komunikacja społeczna

inżynierskie

- ☐ Informatyka

uzupełniające magisterskie

- ☐ Pedagogika
- ☐ Filologia angielska
- ☐ Filologia germańska
- ☐ Zarządzanie i Marketing

**Promocje
wpisowego!**

www.wshe.lodz.pl

Studuj przez internet!



✉ Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3
ul. Marii Zaborowskiej 2
☎ tel. (059) 845 23 95; 0 508 116 378
🕒 punkt czynny: pon.-pt. 10-16
slupsk@wshe.lodz.pl

Zostań z nami!
Studia podyplomowe
ckp@wshe.lodz.pl
tel.(042) 63 15 035



**Bez opłat
przez całe życie**

Pierwsza taka
karta kredytowa!

Bank Indywidualnych rozwiązań
Bank BPH

Zapraszamy do naszej siedziby: Słupsk ul. Kilńskiego 45A

PIZZERIA
PEPE

**Dużo,
dobrze,
tanio**

tel. 840 18 14

Czynne:
pon.-sob. 12.00-24.00
niedz. 17.00-24.00
ul. H. Sienkiewicza 7

Kucharski
AUTO-CZĘŚCI
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
PRODUKCJI WŁOSKIEJ
FIAT
IVECO
LANCIA
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
PRODUKCJI FRANCUSKIEJ
PEUGEOT
CITROËN
RENAULT
Kobylnica, ul. Główna 8
tel. 848 59 51, 842 91 55
fax 848 59 52
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek: 9.00-17.00
soboty: 9.00-14.00

Historię tą dedykuję wszystkim tym, którzy konsekwentnie i z uporem tworzyli na przestrzeni ostatnich lat, bądź tworzą dotychczas w Słupsku warunki umożliwiające młodzieży start i karierę zawodową tylko i wyłącznie poza rodzinnym miastem.

Co się stało z moją klasą?

Spotkał się na Szarych. Po dziś dzień tak w uczniowskiej gwarze nazywane jest to elitarne słupskie liceum. Wtedy nazwa ulicy przy której wznosi się budynek ILO była świeżo zmieniona. Czasem któryś z nauczycieli zapominał się i użył tej poprzednio funkcjonującej. Amnezja wtedy jeszcze nie do końca wymazała z ludzkich pamięci wspomnienie komuny. Był rok 1991, dla nas nastoletniej młodzieży, Bierut kojarzył się z czasami tak odległymi jak młodość naszych dziadków. Kto myślał wtedy o przeszłości, nasze czy były zwrócone w przeciwnym kierunku.

Były to czasy, gdy w ILO prym wiodła klasa, urodzonych w roku 76, zwana w uczniowskiej gwarze matfizem, a w szkolnej nomenklaturze oznaczona literą „C”. Przez cztery lata w rankingach i klasyfikacjach plasowała się w ścisłej czołówce. Na zewnątrz przykładowa, stawiana za wzór, niewiele się chyba tak naprawdę różniła od innych podobnych jej klas. Jak wszędzie tak i tu byli uczniowie: solidni, kiepscy i najliczniej reprezentowani tzw. przeciętniacy. Postaci oryginalnych nie brakowało, ale gdzie ich nie było. Skąd więc taka dobra opinia. Poniekąd z nieco lepszej średniej ocen niż gdzie indziej. W końcu prestiż klas o profilu mat. - fiz. wynikał z faktu, że kryteria przyjęte były tu wyższe niż w przypadku klas o innych profilach. Klasa ta była elitarna jeszcze z innego powodu. W żadnej innej w ILO nie było chyba takiego obrodzenia w dzieci dyrektorów, przedsiębiorców, samorządowców, czy nawet prezydentów, jak właśnie w tej.

Dla większości z nas były to wspaniałe czasy, kto wie może najwspanialsze. Życie smakowane nieśmiało, po raz pierwszy fascynowało i wydawało się tak niesamowite. Nauka, którą otrzymaliśmy, nie zdając sobie z tego nawet sprawy później okazała się w wielu przypadkach bezcenna. Niejedną z nas przekonał się o tym wielokrotnie podczas późniejszych studiów. Nie odstawałymi od absolwentami nawet najwyżej notowanych w kraju liceów. Szare Szeregi to naprawdę szkoła znakomita. Adwersarzem z Mickiewicza odpowiem, że i swoje szkoły nie muszą się wstydić.

Przez liceum, nasza klasa przebrnęła niemal w nie zmienionym składzie. Matura okazała się być bardziej próbą nerwów, aniżeli obiektywną trudnością.

Był czerwiec 1995 r., w mieście bezrobocie zbliżało się do poziomu 20%. Mimo redukcji etatów wciąż pracowały linie produkcyjne Pomorzanki, istniały Słupskie Fabryki Mebli. Na rynku można było zauważyć pewne symptomy ożywienia. W tym czasie następował ostateczny kres zjawiska, określanego mianem jummy. Ponad trzy lata jeszcze miały minąć zanim Słupsk miał stać się miejscem ruchów podnoszących przez stację telewizyjną na cały świat. Dla nas maturzystów te sprawy działy się z boku, właśnie przystępowaliśmy do egzaminów na studia. Nie minął rok, a z klasy liczącej ponad 30 osób zaledwie sześć pozostało w rodzinnym mieście, pozostali wyjechali. Paradosem było to, że tymi, którzy wyjechali, byli właśnie ci, którzy w liceum byli najbardziej utalentowani. Szare Szeregi to naprawdę szkoła znakomita. Adwersarzem z Mickiewicza odpowiem, że i swoje szkoły nie muszą się wstydić.

Dzisiaj wspominam tamte odległe już czasy, w oku kręci się Iza, a w głowie szumi fragment piosenki Jacka Kaczmarskiego: *Co się stało z moją klasą?*

Zostali, czy przegrali?

Bożena i Judyta już w liceum marzyły o pracy w zawodzie nauczyciela. Po maturze zostały w Słupsku, dziś obie mogą się pochwalić posiadaniem dyplomu miejscowej uczelni. Czy żałują wyboru? Praca w szkole to dla większości absolwentów PAP-u tylko marzenie. One pracują.

Ruta była bliska ukończeniu ekonomii na UMK w Toruniu. Studia jednak przerwała by wydać na świat dziecko. Dzisiaj prowadzi wraz z mężem interes, który pozwala prowadzić życie na przyzwoitym poziomie. Nie zawsze jednak wiodło im się tak dobrze. Poznali słupskie realia.... Dzisiaj Ruta wróciła na studia, ale nie to jest powodem jej największej dumy. To pięcioletnia Oliwia, która po mamie odziedziczyła urodę, upór i mądrość. Ruta z mężem marzą o przenosinach do Gdańska lub Poznania. *- Tu nie ma warunków do rozwoju, prowadzenie interesu przypomina raczej walkę o przetrwanie, nie chcę by moja córka dorastała w takich warunkach* – kończy Ruta.

Nadia urodziła dziecko na trzecim roku studiów. Zrezygnowała z nauki, wychowuje syna i prowadzi firmę. Nie dałaby rady bez pomocy rodziców. Ona też nie ma złudzeń. *- Wróć na studia, gdy tylko będę mogła* – mówi. *- Zostać tu? Chyba oszalełaś, po co?*

Są też inni. Kuba skończył prawo na Uniwersytecie Gdańskim. Właśnie kończy aplikację sędziowską. Zostanie sędzią, tak jak zaplanował kilka lat temu. Już w liceum mógł imponować konsekwencją i uporem. *- Można się przyzwyczaić* – odpowiada. *- Tym bardziej, że do Trójmiasta jest niedaleko.* Każdy wolny weekend Kuba spędza w Gdańsku.

Bogdan miał mniej szczęścia, co z tego że skończył prestiżowy wydział prawa UMK. Wrócił do Słupska i dzisiaj zarabia tysiąc złotych miesięcznie, brutto jak podkreśla. Próbował dostać się na aplikację radcowską. Zabrakło jak sam mówi odpowiednich koneksji. Środowisko prawnicze jest w Słupsku bardzo hermetyczne. Czemu nie wyjedzie? To kwestia charakteru. Woli ustabilizowane życie pod skrzydłami mamy. *- Od dwóch lat szukam pracy* – żali się. *- Co z tego, że jestem magistrem prawa i znam biegle dwa języki.*

Na tym można by zakończyć wyliczanie mieszkających w Słupsku uczniów klasy IVc rocznik 76. Jest jeszcze Gregor. On skończył wzornictwo przemysłowe całkiem niedawno. Wiedza w połączeniu z jego talentem i pracowitością rokuje spore nadzieje na znalezienie niełatwej pracy. Po wakacjach zaczyna poszukiwania. Choć dziś ma propozycję nawet z Berlina. Jak sam mówi, pojedzie tam, gdzie pojawi się możliwość wykonywania ciekawej, dającej możliwość rozwoju pracy. *- Jeszcze przed obroną pracy składałem aplikacje w kilku słupskich firmach, głównie produkujących buty, niestety nikt nie wyraził zainteresowania. Pewnie, więc wyjadę...*

Z ponad 30 osób dziś w Słupsku pozostało zaledwie 6. Tylko połowa z nich jest w miarę zadowolona. Około 10%. To dosyć dramatyczny wynik, ale zawsze pozostaje mieć nadzieję, że to była wyjątkowa klasa.

Pamiętam, rozmowę sprzed dwóch lat z młodszym kolegą również absolwenta ILO. To chyba jedyny mój znajomy z liceum, który został w Słupsku i coś tu osiągnął. Jest kierownikiem działu eksportu w dobrze prosperującej słupskiej firmie. Podczas tamtej rozmowy był jednak przybity, miał problem ze znalezieniem pracownika do kierowanego przez siebie działu. Z atrakcyjną placą, w parze szły wyjazdy zagranicę. Wymagania też były spore. Kandydatów było wielu, lecz żaden nie spełniał wymaganych kryteriów. *- Takich ludzi w Słupsku nie ma* – mówił wtedy. Nie ob było się potem bez pomocy firmy rekrutacyjnej, która znalazła odpowiedniego pracownika... spoza Słupska.

Chcieć nie znaczy móc

Sila postępu tkwi w młodości. Przełomowe odkrycia zawsze oparte były na zakwestionowaniu istniejących dogmatów. Obalić znaczy zanegować, a by móc zanegować trzeba wyjść za utarty schemat działania. Powtarzalność prowadzi do narodzin rutyny, a „Rutyna to śmierć dla rozwoju” jak głosiło zresztą jedno z hasel wyborczych nie najmłodszego już wiekiem prezydenta M. Kobylińskiego. Napoleon miał 19 lat, gdy został generałem... Często słyszę zarzut, że my młodzi nie próbujemy, idziemy na łatwiznę, popadamy w rutynę, czekamy na gotowe, a kiedyś młodzież była inna. Może to i prawdy, ale przynajmniej dwa przypadki przeczą tej regule.

Mikołaj mógł się podobać dziewczętom. Szczupły i wysoki, często szerzył w uśmiechu swoje białe zęby. W parze z ponadprzeciętną inteligencją szedł opór przed nauką. Chwytał w lot, ale się nie przemęczał. Nadrabiał to sprytem... no i o czego byli koledzy. Na swoją zgubę nie potrafił kłamać, co niektórzy odbierali za przejaw bezczelności. Ofiarę ponosił bodaj w trzeciej klasie, gdy nie orzynał promocji do następnej klasy. Wyjechał za ocean i tam w college'u zdał maturę. Po powrocie angielskim władał biegle. Na tyle by oblać egzaminy na studia właśnie z angielskiego. Paranoja polskiej edukacji. Rozpoczął studia zaoczne, jednocześnie pomagając ojcu w prowadzeniu firmy. Koniunktura sprzyjała, interesy szły wspaniale, wkrótce Mikołaj założył firmę, powiązaną całkowicie z „tawatow” interesem. Zawistni twierdzili, że biznes Mikołaja służył „przepompowywaniu” pieniędzy między firmami. Bzdura. Załamanie rynku, kryzys i kilka chybionych inwestycji przełało czarę goryczy. Wkrótce kilka firm działających niczym naczynia połączone zaczęło tonąć. Mikołaj musiał zamknąć firmę, zaraz potem spłajtował jego ojciec. Na kilka innych przedsiębiorstw padło widmo bankructwa. Media nadmuchały całą sprawę, czyniąc z niej top afery gospodarczą. Dzisiaj o całej sprawie zapomniano. Mikołaj jednak pamięta i trzyma się z daleka od miasta, gdzie doznał klęski i w którym został „opłuty”.

Marek w czasach liceum nosił się jak hippis. W zasadzie to on chyba pierwszy, dał przykład innym. Długie włosy, broda, podarte dzwony i koraliki, miały szczególnie wzięcie na organizowanych wówczas w szkole wieczorkach poetyckich. Marek z gitarą, śpiewając rzewne utwory wyściskał z oczu wpatrzonych w niego jak w obrazek dziewcząt. Po maturze miał problem z wyborem studiów. Wybrał te, który cieszyły się wówczas największym wzięciem. Ekonomii nie lubi do dziś, za dużo w tym matematyki, mówi. Znużony studentem życiem, bierze urlop i wyjeżdża do Londynu. Początki nie są łatwe, zwłaszcza że może liczyć wyłącznie na siebie. Daje sobie radę. W końcu poznaje to miasto od strony, która dla większości rodaków, zatraconych w gromadzeniu pieniędzy i rzucaniu ziomkom kłód pod nogi nie jest znana. Wraca odmieniony. Później już zawsze wraca duchem, albo ciałem nad Tamizę. Kończy studia i niespodziewanie decyduje się na powrót... do Słupska. Ma pomysł, zakłada firmę. Początkowo może liczyć na pomoc ojca, powszechnie lubianego i szanowanego biznesmanem. Trwa to krótko, bo ojciec popada w poważne tarapaty biznesowe. Marek jest jednak uparty, dwoi się i troi. Nie jest łatwo, bo zewsząd pojawiają się trudności. Pół roku później nawet wcześniejsi abnegaci jego pomysłu biją mu brawa. Marek ma poczucie osiągniętego sukcesu. Spoczywa na laurach, popelnia błędy, a gdy przychodzi pierwszy poważny kryzys nie może liczyć na żadną pomoc. Trudno mu się podźwignąć, tym bardziej, że problemy nawarstwiają się, a stresy paraliżują. Ucieka... Pograża się w marazmie, z którym wcześniej walczył, a którym nasycone jest całe miasto. Poddaje się i zamyka firmę. Innych obarcza swoimi zobowiązaniem, a sam wyjeżdża do Londynu. Dzisiaj korzystając z dobrodziejstw brytyjskiej metropolii znowu czuje się szczęśliwy. Słupskie wspomnienia powracają coraz rzadziej już tylko jako nocne kosmory.

Lista zwycięzców?

A pozostali... Różnie toczyły, czy toczą się ich losy. Jednym się udało, inni wciąż czekają na swoją szansę. Ci którym się nie powiodło jednak nie wracają, dlaczego? W Gdańsku, Warszawie, czy Poznaniu sukces jest na wyciągnięcie ręki, tymczasem w Słupsku szczytem marzeń dla wielu wciąż może pozostawać jedynie ciepła posadka w miejskim magistracie.

Ola trafiła idealnie z powołaniem, dziś jest kierownikiem sprzedaży w firmie, która zajmuje się dystrybucją leków. Zarabia więcej niż prezydent Słupska. Jerzy też sprzedaje tyle, że powierzchowne reklamowe w ogólnopolskiej gazecie młodzieżowej. Sam dokonał wyboru, jego brat, prawdziwy rekin giełdowy wielokrotnie wynajdywał mu różne intratne zajęcia. On jednak wybrał swoją pasję. Co weekend, już jako DJ, „Jerzy” staje za konsolą w jednym z warszawskich klubów. Bartek zawsze był dokładny i skrupulatny, więc do pracy w Ministerstwie Finansów nadaje się idealnie. Tak jak Romek idealnie wpasował się do funkcji inspektora ds. o nieznanym znaczeniu w jednym z państwowych urzędów. Pracę ma wybitnie nudną, ale Państwo docenia poświęcenie i wytrwałość z jaką pełni służbę na tym trudnym stanowisku, opłacając jego męczarnie całkiem przyzwoicie. Szkoda tylko, że równie sówicie nie jest opłacana, Basia młoda doktorantka Politechniki. Losy Arka i Czarka od kiedy pamiętam były splecione. Wspólne pasje, potem wspólne studia, na których nawet goręczy niepowodzeń dzielili razem. W końcu ich wytrwałość została nagrodzona. Mniej więcej w tym samym czasie ukończyli Politechnikę i podjęli pracę. Zajmują się administracją sieci komputerowych w bankach. Ryśka też pociągają komputery. Dzisiaj pracuje w branży, gdzieś w Krzemowej Dolinie. Nie on jeden podbija Amerykę, Renia która nie jednemu w licealnych czasach spędzała sen z powiek, dziś mieszka w turystycznym miasteczku położonym nad jednym z wielkich jezior. Wykupuje domy, które później podnajmuje. Twierdzi, że za 10 lat zarobi tym sposobem pierwszy milion dolarów. Wierzę jej, tym bardziej, że zawsze miała to czego chciała. Szkoda tylko, że już znalazła męża i urodziła dziecko. Co robi Olek, pewnie pracuje gdzieś we francuskiej winnicy, albo po raz kolejny rozpoczyna studia, który to już raz.... Krzysiek został żołnierzem zawodowym. W liceum dawało się odczuć, że lubi wydawać rozkazy, przynajmniej teraz ma audytorium. Marcin gdy został policjantem, przyszył i spotężniał. Nie wiem natomiast, czy Rafał jest już lekarzem. Zawsze, gdy na siebie wpadamy udziela wymijającej odpowiedzi. Mieszka w Gdańsku.

To nie jest cała moja klasa, mam przed oczami jeszcze kilka twarzy. Co robią? Tego nie wiem, mogą być wszędzie... wszędzie chyba tylko z wyjątkiem Słupska. To smutne... „Co się stało z naszą klasą?... śpiewał J. Kaczmarski. Odpowiedzi udzielił we własnym imieniu. Wciąż pozostaje w Słupsku, gotowy...
tomek wojaś

Rubryka Pana Rzecznika

Spoleczeństwo informatyczne

Chipową miejską kartę płatniczą zamierza wprowadzić w niedługim czasie Urząd Miejski w Słupsku. Ma to być jeden z elementów tzw. e-Słupska, czyli społeczeństwa informatycznego. Gorącym zwolennikiem tego projektu jest prezydent Maciej Kobyliński, który widzi w nim szansę na szybszy rozwój gospodarki miasta.

Karta miejska Easy Pay jest to chipowa karta płatnicza, za pomocą której można będzie nie tylko dokonywać zakupów, jeździć autobusami komunikacji publicznej, płacić za wejście do kina, teatru czy muzeum, ale również załatwiać sprawy w urzędach, w tym pokrywać różnego rodzaju opłaty skarbowe, czy manipulacyjne. Kartami tymi będą również obsługiwani podopieczni Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, którym w ten sposób ma wypłacać zasiłki. Za pomocą kart MOPR-owskich np. nie będzie można kupić alkoholu - można w ten sposób zaprogramować chipa. Karta zawierająca będzie również elektroniczny podpis właściciela, co umożliwi załatwianie wielu spraw za pomocą komputera, bez konieczności ruszania się z domu. Projekt zamierza zrealizować w Słupsku, Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych, której propozycja zyskała przychylność u prezydenta M. Kobylińskiego, tym bardziej, że przedsięwzięcie w dużej mierze ma sfinansować współpracujący z wytwórnią bank.

Podobna karta, ale tylko do opłacania przejazdów środkami komunikacji miejskiej funkcjonuje w Warszawie, natomiast o nieco szerszym zakresie - w Skiernewicach. Słupsk jest pierwszym miastem w Polsce, w którym realizowany jest projekt karty miejskiej na tak dużą skalę.

Pierwsze karty powinny być wprowadzone do obiegu w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Szwedzka nadzieja

Jak poinformował rzecznik prezydenta: perspektywę rozwoju słupskiej Fabryki Autobusów „Scania” oraz firm kooperujących z nią były głównym tematem rozmów prezydenta Macieja Kobylińskiego z prezydentem koncertu „Scania” Leifem Ostlingiem.

Słupska fabryka jest największym producentem autobusów „Scanii” w Europie. Szwedzi zamierzają poszerzyć ofertę produkcyjną w Słupsku i z tego właśnie powodu zaprosili M. Kobylińskiego do siebie. Prezydent zwiedził zakłady produkcyjne firmy. W rozmowach z L. Ostlingiem deklarował daleko idącą pomoc miasta przy powiększaniu słupskiego zakładu. Szczegóły będą omawiane w niedługim czasie w Słupsku przez odpowiednie wydziały Ratusza i służby „Scanii”. Zdaniem M. Kobylińskiego jest to ważna szansa na zwiększenie liczby miejsc pracy w naszym mieście. Prezydent wizytował główną siedzibę „Scanii” w Szwecji w ostatnich dniach sierpnia br.

Prezydent interweniuje skutecznie

Jak informuje rzecznika prezydenta: Komplex pomnikowy w Redzikowie pozostał na miejscu w dotychczasowej formie. Takie zapewnienie otrzymał prezydent Maciej Kobyliński od Dowódcy Sił Powietrznych WP, gen. R. Olszewskiego.

Wcześniej prezydent Kobyliński stanął w obronie lotniczych pomników po stacjonującym niegdyś w Redzikowie 28 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego. Komplex pomnikowy chciał przenieść do Malborka dowództwo tamtejszego lotniska, dla którego podslupska baza wojskowa jest lotniskiem zapasowym. Chodzi przede wszystkim o samoloty, które wojskowi z Malborka chcieli postawić u siebie.

- Nie było i nie ma w planach sił powietrznych zamiaru przenoszenia pomnika - napisał w liście do Prezydenta Miasta gen. R. Olszewski. Przeciwno przenosinom kompleksu pomnikowego protestowali również byli piloci i żołnierze służby naziemnych myśliwskiego pułku.

Turystyczna przynęta

Rzecznik prezydenta donosi: Ok. 5 tys. turystów zwiedziło w czasie minionego już sezonu letniego ratuszową wieżę. Stała się ona magnesem, który zatrzymuje turystów przejeżdżających przez nasze miasto. Na pomysł, żeby uczynić z wieży Ratusza atrakcją turystyczną prezydent Maciej Kobyliński wpadł przed kilkoma laty, ale dopiero kiedy zasiadł na fotelu gospodarza miasta mógł go urzeczywistnić. Jego zdaniem powa-

żnym błędem było wypuszczanie ze Słupska tzw. tranzytów, którzy zatrzymywali się na pl. Zwycięstwa na krótki zastój, wypoczynek. Po wejściu na wieżę i obejrzeniu miasta z góry turyści przeważnie wybierają się na spacer po śródmieściu. Powoli realizuje się idea prezydenta, by Słupsk przestał być tylko miastem, przez które się przejeżdża, a zaczął być celem podróży. Temu ma służyć również konsekwentna polityka rewitalizacji centrum miasta. Ośrodek Informacji Turystycznej w Słupsku odnotował zwiększone zainteresowanie turystów materiałami o naszym mieście. Wielokrotnie więcej, niż w latach ubiegłych odwiedza wszystkie punkty informacji turystycznej. Biuro Promocji i Integracji Turystycznej ma problemy z „nastarczeniem” słupskich gadżetów i wydawnictw, ale ten problem akurat cieszy prezydenta Macieja Kobylińskiego.

Obchody 65 rocznicy wybuchu II Wojny Światowej

Sygnalem syreny alarmowej rozpoczęły się w Słupsku uroczyste obchody 65 rocznicy napadów Niemiec hitlerowskich na Polskę. Wzięli w nich udział kombatan ci, byli robotnicy przymusowi i byli więźniowie obozów koncentracyjnych, mieszkańcy miasta, władze samorządowe, parlamentarzyści oraz młodzież szkolna. Uroczystego przeglądu kompanii honorowych, które wystawiły: 7 Brygada Obrony Wybrzeża oraz Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej dokonał dowódca 7 Brygady, gen. brygady Andrzej Gwadera. Prezydent Miasta Słupska Maciej Kobyliński, wspólnie z Przewodniczącą Rady Miejskiej - Anną Bogucką - Skowrońską i Prezesem Zarządu Terenowego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę odsłonił tablicę pamiątkową poświęconą Rodakom prześladowanym, deportowanym i zmuszanym do niewolniczej pracy przez hitlerowski reżim. „Ponad 50 milionów ludzi w tej wojnie straciło życie w sposób bezpośredni. Ci, którzy ocalili noszą ją w sobie i nieść będą do końca swoich dni. Milionom ludzi zlamano życie. Tym, którzy musieli przecierpieć, na co musieli patrzeć i niespotykany w historii okrucieństwem. Do jego widoku zmuszeni byli przywyknąć. „Homo homini deus - homo homini lupus” - człowiek człowiekowi bogiem - człowiek człowiekowi wilkiem...” - mówił Maciej Kobyliński tuż po odsłonięciu tablicy umieszczonej w bryle pomnika Żołnierza Polskiego. Następnie odbył się apel poległych, po którym przed zebrany mi defilowały wojskowe pododdziały.

XXXVIII Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku

4 września 2004 roku rozpoczął się w Słupsku XXXVIII Festiwal Pianistyki Polskiej. W tym roku obchodzona jest również 30 rocznica powołania przy Festiwalu Estrady Młodych, która dla wielu artystów stała się odskocznią do wielkiej kariery. Słupska impreza należy do najwyższych cenionych przedsięwzięć muzycznych w Polsce. Jego długoletnim patronem był wybitny krytyk muzyczny Jerzy Waldorff, któremu za propagowanie Słupska w Polsce Rada Miejska nadała tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

W tym roku po raz drugi Festiwal oficjalnie otworzył prezydent Maciej Kobyliński. Po pięknym, przepięknym poezją Norwida przemówieniu Przewodniczącej Rady Miejskiej Anny Boguckiej - Skowrońskiej powiedział: „Rola Gospodarza jest otwarcie tak wspaniałej imprezy, którą świętujemy już po raz 38. Dlatego przed Państwem stoję. Nie jest to jednak Festiwal Przemówień, ale Festiwal Pianistyki Polskiej. Moje wystąpienie ograniczam więc do rytualnego zwrotu: 38 Festiwal Pianistyki Polskiej w Słupsku uważam za otwarty! Niech brzmi muzyka!”

Inauguracyjny koncert zagrał młodziutki Rafał Blechacz, który już dwukrotnie brał udział w słupskim Festiwalu. Z towarzyszeniem Słupskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Bohdana Jarumulowicza wykonał II koncert fortepianowy Fryderyka Chopina. Największy polski kompozytor napisał go w roku 1830, kiedy miał 20 lat. Pierwsze wykonanie, które odbyło się w Warszawie w październiku tego samego roku spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Podobnie przyjęła słupska publiczność interpretację Rafała Blechacza.

Informacje przygotował
Rzecznik Prezydenta Miasta
Słupska, Marek Sosnowski

Konkurs CITY-HALO TAXI

Nagroda miesiąca

Główną nagrodę w sierpniowym konkursie korporacji taksówkarskiej CITY - HALO TAXI, czyli bon o wartości 600 zł ufundowany przez firmę DRUTEX wylosowała p. Anita Rafalowicz (na zdjęciu).

- To nie pierwsza nagroda zdobyta przez moją rodzinę w konkursie organizowanym przez taksówkarzy - mówi p. Anita. - Wcześniej i to dwukrotnie zwyciężała w nim moja mama. Dlatego zwyciężczyni będzie nadal próbowała zdobyć nagrodę podróżując po mieście taksówkami korporacji City Taxi.

- Konkurs trwa już od blisko trzech lat - mówi prezes taksówkarskiego Stowarzyszenia Zdzisław Grabiński. - Co tydzień losujemy nagrody w postaci sprzętu AGD,



a raz w miesiącu nagrodę główną, którą obecnie jest ufundowany przez firmę DRUTEX, bon towarowy o wartości 600 zł.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto korzysta z usług taksówkarzy jeżdżących pod szyldem CITY - HALO TAXI, pod

warunkiem pobrania kuponu konkursowego od kierowcy. - Kupon zawiera 6 pól, które powinny zostać zapełnione pieczętkami - tłumaczy prezes Grabiński. - Przed opuszczeniem taksówki, pasażer powinien okazać kierowcy kupon celem otrzymania pieczątki. Wypełniony sześcioma pieczętkami kupon należy zostawić taksówkarzowi korporacji CITY - HALO, weźmie on później udział w losowaniu nagród.

Zapraszamy do udziału w zabawie z korporacją CITY - HALO TAXI i życzymy wszystkim szczęścia w losowaniach i jednocześnie przypominamy, że główną nagrodą w miesiącu wrześniu jest bon towarowy o wartości 600 zł do zrealizowania w firmie DRUTEX.

(kres)

Śmierć Prezydenta

Erich Fromm zastanawiał się, czy totalitarne pokusy i skłonność do dyktatury, tak częsta w naszej epoce, nie wynikają ze strachu przed wolnością. Jego niepokojące pytanie brzmi: czy wolność jest zbyt wielkim ciężarem, zbyt wielką odpowiedzialnością?



Belweder, grudzień 1922 r. Naczelnik marsz. Piłsudski przyjmuje Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta RP.

Krajobraz polityczny II Rzeczypospolitej

W Sejmie Ustawodawczym II Rzeczypospolitej ukształtował się tradycyjny podział partii na prawicę, centrum i lewicę. Wśród partii prawicowych główną rolę odgrywała Narodowa Demokracja (endecja) pod ideowym i politycznym przywództwem Romana Dmowskiego. W 1919 roku endecja przyjęła oficjalną nazwę Związek Ludowo-Narodowy. Politycznym sprzymierzeńcem endecji było Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji na którego czele stał Wojciech Korfanty.

Ruch ludowy reprezentowały partie chłopskie: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie. Przywódcą PSL „Piast” był chłop z Wierchosławic - Wincenty Witos.

Wśród partii lewicy czołową rolę odgrywała Polska Partia Socjalistyczna, która jednak odrzucała koncepcje rewolucji proletariackiej rodem z Kremla, głosząc potrzebę stworzenia własnego państwa.

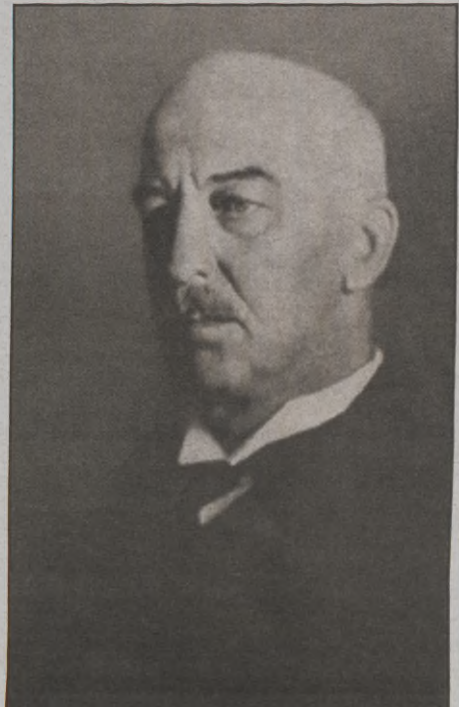
W pierwszych latach niepodległości zaczął się kształtować obóz polityczny skupiony wokół osoby Piłsudskiego, nazywany „obożem belwiderskim”. Stanowili go przede wszystkim byli legionieści, peowiacy i część działaczy PPS.

Pierwszy Prezydent Niepodległej Polski

Zgodnie z postanowieniami regulaminu Zgromadzenia Narodowego, marszałek sejmu Maciej Rataj zwołał posiedzenie izby na 9 grudnia 1922 roku, celem dokonania pierwszego w niepodległej Polsce wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgłoszono pięciu kandydatów. Jednym z kandydatów był prof. Gabriel Narutowicz.

Gabriel Narutowicz urodził się w 1865 roku w Telszach na Żmudzi. Był synem powstańca styczniowego, właściciela majątku ziemskiego. Wychowany był w atmosferze ideologii powstańczej. Aby uniknąć nauki w gimnazjum rosyjskim,

Gabriel Narutowicz.



uczył się w gimnazjum niemieckim w Lipawie na Łotwie. Zły stan zdrowia zmusił go do przerwania studiów na Uniwersytecie w Petersburgu i wyjazdu do Szwajcarii. Ukończył tam politechnikę w Zurychu. W okresie studiów związany był z emigracyjną grupą partii „Proletariat”. Zamknęło mu to możliwość powrotu do kraju, gdyż władze carskie wydały nakaz jego aresztowania. Rozpoczął pracę w budownictwie hydroenergetycznym i uzyskał międzynarodowy rozgłos. Objął też katedrę na politechnice w Zurychu.

Po trzydziestu latach pobytu w Szwajcarii, powrócił do kraju. Zaczął współpracować z władzami polskimi, przede wszystkim w sprawie regulacji Wisły. W czerwcu 1920 roku został mianowany ministrem robót publicznych, w 1922 roku - ministrem spraw zagranicznych. Był spowinowacony z Piłsudskim, ale nie zetknął się z nim wcześniej. Naczelnik Państwa oczarował Narutowicza, ale nie na tyle aby stał się piłsudczykiem. Narutowicz zachował niezależność poglądów i osobisty dystans.

Kandydaturę Narutowicza poparty stronnictwa lewicy sejmowej, partie mniejszości narodowych, PSL „Piast”. Jednak wymagana większość głosów Zgromadzenia Narodowego uzyskał dopiero w wyniku piątego głosowania. Tak więc wybór Narutowicza nie był dziełem przypadku. Był wypadkową ścierających się sił.

Odwet Endecji

Prawica, oczekująca zwycięstwa swego kandydata, rozpoczęła nie przebierającą w środkach walkę przeciwko elektowi. Już w ostatniej turze głosowania posłowie endeccy próbowali sprowokować awanturę, by zerwać posiedzenie. Występowali też z groźbami pod adresem posłów mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów, usiłując zmusić ich do poparcia ich kandydata - hr. Maurycego Zamoyskiego - bądź do rezygnacji z głosowania.

Po wyborze prezydenta endecja przeniosła swą akcję na ulicę. Zebrana przed gmachem sejmu endecka młodzież akademicka i tłum innych zwolenników skrajnej prawicy zaczęli manifestować przeciwko Narutowiczowi. Demonstracje trwały także dnia następnego, zmierzając do tego, by uniemożliwić zaprzysiężenie prezydenta. Na trasie z Belwederu do sejmu stały grupy demonstrantów usiłujące zatrasować drogę Narutowiczowi jadącemu odkrytym powozem. Policja nie zabezpieczyła przejazdu prezydenta - elekta. Powóz musiał się zatrzymać na chwilę przy barykadach z ławek w Alejach. To umożliwiło łobuzerii obrzucenia go grudkami śniegu. Tłum wznosił wrogie okrzyki. Akcją na placu Trzech Krzyży kierował z kawiarni Galińskiego u wylotu Alei Ujazdowskich poseł Wierczak, szef bojówek zwanych szumnie „strażą narodową”. Policja nie interweniowała.

Usiłowano nie dopuścić do sejmu posłów robotniczych. Daszyńskiego i sędziwego senatora, socjalistę Bolesława Li-manowskiego, obłożono w jednej z bram na Placu Trzech Krzyży. W obronie legalności i konstytucji stanęli robotnicy, zmobilizowani w trakcie zająć wezwaniem strajkowym PPS. Torowali posłom drogę do sejmu. Z rozpętanym sztandarem szli Nowym Światem w stronę placu Trzech Krzyży. U zbiegu Książęcej powitały ich strzały. Wtedy to Jan Kulaszewski, który nioś sztandar, został zabity. Dopiero wówczas nastąpiła interwencja służb bezpieczeństwa.

Ucieczka od wolności?

Wypadkom na ulicach Warszawy towarzyszyła hałaśliwa propaganda prawicowej prasy. Głosiła ona, że Naruto-

wicz nie jest Polakiem, że wybór dokonany głosami mniejszości narodowych jest nieważny. Nagonkę prasową skierowano przeciwko rzekomemu „Szwajcarowi” podstawionemu w przebiegłym manewrze przez Piłsudskiego. Pojawiał się cały arsenał bzdurnych sloganów o masonach i żydowskich pacholkach, o rzekomej zdradzie interesów polskich na rzecz niemieckich i ukraińskich.

Mimo zaprzysiężenia prezydenta i objęcia przezeń urzędowania, trwały w Warszawie demonstracje. Głównym ogniskiem akcji było stowarzyszenie „Rozwój” kierowane przez prawicowych posłów Dmowskiego i Ilskiego, z którymi solidaryzował się gen. Józef Haller.

W pochodzie, który zorganizowany został z prawicowej młodzieży, z zawodowych zabijaków i zbalamuconych jednostek, dosłuchać się można było nieznanych dotychczas sloganów. Manifestanci, idąc pod okna generała Hallera, krzyczeli nie tylko „precz z lewicą” ale też „niech żyje Mussolini”, „niech żyje faszyzm”. Manifestowano również przed gmachem poselstwa włoskiego. A było to już po faszystowskim marszu Mussoliniego na Rzym.

„Gazeta Poranna 2 Grosze” z 13 grudnia pisała: „... jakież ptasie mózgi urzędnicze biedzą się nad ceremoniałem (objęcia władzy) przez prezydenta Narutowicza... ludność polska prowokacji tej nie znieśnie... zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy onegdaj, popłyną krwi tej rzeki...”

Od tych burd i ekscesów odcięli się umiarkowani członkowie prawicy. Władysław Grabski, a zwłaszcza konserwatyści dawali publicznie wyraz swej dezaprobaty. Pokonany przeciwnik Narutowicza, hr. Maurycy Zamoyski, przesłał mu ostantacyjnie depeesz gratulacyjną.

Zamach

W dniu 16 grudnia, na wernisażu do Zachęty wybrała się cała Warszawa. Ściągnęli tłumnie dyplomaci i elita kulturalna miasta. Wśród przybyłych jest również malarz i autor kilku prac o malarstwie Eligiusz Niewiadomski. Trzyma się na uboczu ale też nikt nie szuka jego towarzystwa.

Wszyscy oczekiwali na pojawienie się Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz nie było pewności czy przyjedzie, wprawdzie zaproszenie przyjął, ale go nie potwierdził. Mimo to, oczekiwano prezydenta w holu na dole i parterowych salach. Wreszcie kilka minut po dwunastej zajeżdżał samochód wiozący Narutowicza. Niewiadomski dostrzegł wchodzącego prezydenta i zwrócił się do malarza Jana Skotnickiego z pytaniem: - Czy to Narutowicz? Gdy ten potwierdził, udał się do pustych jeszcze salonów wystawowych na piętrze.

Prezydent w towarzystwie wiceprezesa Zachęty Edwarda Okunia ruszył schodami w górę. Tworzyły się grupki osób przed poszczególnymi obrazami. Prezydent rozmawiał z premierem Julianem Nowakiem, podszedł do nich poseł angielski w Warszawie Max Mueller z żoną, która złożyła mu życzenia z okazji wyboru. W tym momencie rozległy się strzały. Kule trafiły w odwróconego plecami prezydenta z odległości zaledwie kilku kroków. Narutowicz zachwiał się i usunął na ziemię. Rozległy się okrzyki przerażonych kobiet. Poseł angielski zemdlął. Edward Okuń podbiegł do stojącego z dymiącym jeszcze rewolwerem Niewiadomskiego krzycząc: - Niewiadomski, bójcie się Boga, strzelacie?!

Jakaś kobieta przyklekła przy prezydencie, była to Kazimiera Illakiewiczówna.

Doktor Śniegocki podbiegł natychmiast do leżącego, pochylił się nad nim i po chwili orzekł: „Krwotok wewnętrzny, płucny, zaduszenie”. Przybyły o godzinie 13 profesor Antoni Leśniowski w obecności sędziego śledczego stwierdził urzędowo zgon Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dochodziła godzina 14 gdy nadjechała karetka więzienia. Niewiadomskiego, który nie stawiał oporu, odstawiono do więzienia mokotowskiego. Aresztowanemu przeżgnięto kieszenie. Zabójca miał przy sobie chustkę do nosa i portfel w którym między innymi była biała karteczka, a na niej ołówkiem napisano „Eligiusz Niewiadomski”.

W chwili gdy Niewiadomski oddawał morderce strzały, ulicami Woli przesuwiał się długi wąż manifestacyjnego pogrzebu robotnika Jana Kałuszewskiego.

Proces i wyrok

Dwa tygodnie po zamachu, 30 grudnia 1922 roku, Eligiusz Niewiadomski stanął przed Sądem Okręgowym

w Stolicy. Akt oskarżenia został sformułowany lapidarnie: suche dane o samym zabójstwie na terenie Zachęty, dane osobowe mordercy i kwalifikacja prawna. Nie ujęto żadnych danych o współnikach czy też inspiratorach. Sam oskarżony mówił wiele ale wszystko to nie miało nic wspólnego z rzeczywistym biegiem wydarzeń, a nic prawie z przedmiotem procesu. Nic dziwnego, że po tym wystąpieniu prokurator Rudnicki stwierdził, że po wyśnieniach oskarżonego wie mniej o przedmiocie sprawy, niż wiedział przedtem.

W czasie śledztwa nie przeprowadzono ekspertyzy grafologicznej intrygującej karteczki z imieniem i nazwiskiem oskarżonego, znalezionej w jego portfelu. Czy pisał ją sam? Czy ktoś inny i w jakim celu? Nie padło żadne pytanie w tej sprawie w czasie procesu. Wielu prawników, doświadczonych w sprawach kryminalnych, którzy siedzieli na sali sądowej twierdziło po rozprawie, że powiązanie tej karteczki z innymi dowodami mogłoby stanowić ogniwo w domniemaniu, że Niewiadomski wyciągnął karteczkę - los i w ten sposób został wyznaczony na wykonawcę wyroku jakiegoś kapturowego sądu, a będąc niezwykłym pedantem i człowiekiem próżnym, zachował zapewne ową kartkę na pamiątkę.

Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok śmierci.

Niektórzy ludzi się jeszcze, że dojdzie do apelacji i tam dopiero ujawnieni zostaną inspiratorzy tego zabójstwa, ale oskarżony zrezygnował z przysługującego mu prawa. Nie chciał też ubiegać się o ulaskawienie. Wobec tego zarządzone wykonanie wyroku. Został stracony w Cytadeli.

Po egzekucji zabójcy, kola prawicowe zaczęły manifestacyjnie szerzyć kult jego osoby. Odprawiano nabożeństwa. Na jego grobie składano kwiaty. Glorifikacja mordercy nabrała w niektórych kręgach tak powszechnego charakteru, że episkopat uznał za konieczne zwrócić uwagę proboszczom na jej niewłaściwość.

Epilog sprawy Niewiadomskiego

Dopiero w 1924 roku ujawniono faszyzującą grupą, która przybrała nazwę Pogotowie Patriotów Polskich. Znalazła ona schronienie w podziemiach kościelnych na Grzybowie i na Miodowej w Warszawie. Krótkie i niesławne dzieje tego sprzysiężenia stały się epilogiem sprawy Niewiadomskiego. PPP, które w swym gronie miało dwóch generałów Wroczyńskiego i Macewicza, pragnęło uszczęśliwić Polskę na wzór faszystowski - wprowadzając dyktaturę.

W toku śledztwa ujawniono, że w podziemiach kościelnych zaprzysięgano członków PPP przy płonących świecach z ceremoniałem będącym mieszaniną atmosfery sądów kapturowych i kiepskiego spektaklu teatralnego. Nowi członkowie otrzymywali pseudonimy i ślubowali bezwzględne posłuszeństwo oraz gotowość wykonania każdego rozkazu. Aby zaś dopełnić aktu wstąpienia w ślady Niewiadomskiego, składali przysięgę na krzyż, który - jak ich zapewniano - ksiądz przed egzekucją podał mordercy Prezydenta.

Intuicją poetycka nie zawiodła Juliana Tuwima, gdy pisał swój przejmujący wiersz „Pogrzeb Prezydenta Narutowicza...”, a pisał on tak:

*Krzyż mieliście na piersiach, a browning w kieszeni,
Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie,
Wy, w chichocie zastygli, bladzi, przestraszeni,
Chodźcie, głupcy do okien - i patrzcie, i patrzcie!*

*Z Belwederu na Zamek, tętniącą Warszawę,
Alejami, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem,
Idzie kondukt żałobny, krepowy i krwawy,
Drugi raz Pan Prezydent jest dzisiaj na mieście.*

*Zimny, sztywny, zakryty chorągwią i kirem,
Jedzie Prezydent martwy, a wielki stokrotnie!*

*Nie odwracajcie oczu! Stać i patrzeć, zbiry!
Tak! Za karki was trzeba trzymać przy tym oknie!*

*Przez swe na wylot pogrzebem przeszyta,
Jak Jego pierś kulami, niech widzi stolica
Twarze wasze, zbrodniarze! I niech was przywita
Strasznym krzykiem milczenia żałobna ulica!*

M.S.



Galera Zachęta dzisiaj.

Zielnik APTEKA

pod patronatem Przy Placu Dąbrowskiego

Żurawina (Vaccinium macrocarpon)

Występowanie: w stanie naturalnym występuje w Ameryce Płn., obecnie surowce pochodzą głównie z plantacji

Surowiec: owoce żurawiny
Podstawowe substancje czynne: skład chemiczny owoców jest zróżnicowany w zależności od rejonów upraw i metod przechowywania. Świeże, dojrzałe jagody zawierają wodę (88%), cukry (4,2%), kwasy organiczne (głównie cytrynowy, benzoowy, chinowy, jabłkowy), pektyny (1,2%), witaminę C, składniki mineralne (potas, wapń, sód), flawonoidy i antocyjany w postaci glikozydów oraz katechiny.

Działanie: Lecznicze właściwości owoców żurawiny wykorzystywali już rdzenni mieszkańcy Ameryki Płn., a obecnie są one potwierdzane w licznych badaniach naukowych. Sok z owoców tej wspaniałej rośliny zapobiega infekcjom układu moczowego, zwłaszcza ich nawrotom. Wykazano, że nie jest to tylko efekt zakwaszenia moczu (niskie pH moczu nie sprzyja bakteriom). Zawarte w soku substancje utrudniają intruzom przywieranie do nabłonka wyścielającego drogi moczowe i rozpoczęcie procesu chorobowego. Podobne zjawisko występuje również na ścianach żołądka oraz drążkach, dlatego stosowanie soku z żurawiny może okazać się niezwykle korzystne zarówno w stanach zapalnych jamy ustnej, jak i profilaktyce chorób żołądka wywołanych przez bakterię *Helicobacter pylori*. Owoce żurawiny są także bogatym źródłem cennych składników odżywczych, które przeciwdziałają negatywnym skutkom współczesnego stylu życia (np. zapobiegają miażdżycy, nowotworom, zaparciom). Kompleks flawonoidów, antocyjan i witaminę C stanowi wspaniałą ochronę przed niszczącymi wpływem wolnych rodników. Odpowiednia ilość potasu (wielokrotnie większa niż sodu) przyczynia się do normalizacji ciśnienia tętniczego krwi, co ma istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania serca. Substancje balastowe (pektyny) korzystnie wpływają na pracę przewodu pokarmowego, ale są to również niezbędni sprzymierzeńcy w walce z wysokim poziomem cholesterolu we krwi. Żura-



wina zmniejsza kruchość i przepuszczalność naczyń krwionośnych, wykorzystuje się również jej właściwości przeciwzapalne oraz wzmacniające odporność. Jest podawana, zwłaszcza dzieciom, w chorobach wirusowych jako łagodny środek przeciwgorączkowy i napotny. Owoce żurawiny, ze względu na wysoką zawartość kwasu benzoowego i cytrynowego, mogą być przez kilka miesięcy przechowywane w stanie surowym, zalane wodą. W niektórych rejonach dodawano je do kwaszenia kapusty, aby zapobiec rozwojowi nieprawidłowej flory bakteryjnej w procesie kwaszenia.

Działania niepożądane: Picie bardzo dużych ilości skoncentrowanego soku z żurawiny (powyżej 4 litrów dziennie) zwiększa wydalanie z moczem szczawianów, co stwarza ryzyko kamicy moczowej.

Uwaga!!! W przypadku wystąpienia dolegliwości ze strony układu moczowego zawsze należy zasięgnąć porady lekarza. Żurawina nie zastąpi lekarstwa przepisane przez specjalistę, natomiast warto pamiętać, że wzmacnia działanie antybiotyków podawanych przy stanach zapalnych układu moczowego.

W sezonie jesiennym dostępna jest świeża żurawina z bieżących zbiorów. Owoce żurawiny, ze względu na dużą zawartość antocyjanów są bardzo cierpkie w smaku, dlatego też spożywanie ich w postaci nieprzerobionej jest utrudnione. Najlepszy ze względów terapeutycznych jest świeży wyciskany sok z owoców. Sok najłatwiej otrzymać wyciskając owoce, które ze względu na sezonowość zbiorów i duże różnice w cenie żurawiny wiosną i jesienią, warto jest kupić na zapas i zamrozić. Mrożenie owoców nie powoduje utraty ich korzystnych właściwości. Zastosowanie żurawiny w formie kompotów i dżemów w celach fitoterapeutycznych jest niekorzystne ze względu na to, że gotowanie żurawiny niszczy związki chemiczne odpowiedzialne za ich antybakteryjne działanie. W aptekach i sklepach zielarskich dostępne są także liofilizowane ekstrakty z żurawiny.

Przygotował pracownik Apteki mgr Monika Kozłowska

Rak macicy Zbadać znaczący wykryć

Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów Centrum Onkologii w Warszawie tylko w 1995 roku ponad 4000 kobiet w Polsce zachorowało na raka szyjki macicy, a 2000 zmarło z tego powodu. Według Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem (IARC) w Lyonie stwierdzono, że w Polsce przeżywalność 5-letnia u kobiet ze stwierdzonym rakiem szyjki macicy jest najniższa z 17 ocenianych krajów Europy.

Z tych danych każda kobieta powinna wyciągnąć wnioski, w czym mogą jej pomóc pewne nie zawsze znane jej fakty. Rak szyjki macicy jest nowotworem o dość szczególnej epidemiologii. Jest to wbrew pozorom i powszechnej opinii nowotwór o stosunkowo wolnej ekspansji, co wynika z wieloletowości procesu jego powstawania, poprzedzonego zazwyczaj wytworzeniem się na szyjce zmian wyglądu nabłonka, a to teoretycznie daje szansę wykrycia zmian przednowotworowych i wczesnonowotworowych w czasie każdej wizyty u ginekologa.

Umieszczenie tego nowotworu jest bardzo dobre z punktu widzenia łatwości dostępu metod diagnostycznych w przeciwieństwie do innych nowotworów narządów rodnych – np. raka jajnika, którego wczesna diagnostyka jest niezwykle trudna.

Teoretycznie więc rak szyjki macicy powinien być nowotworem o marginalnym znaczeniu – prawidłowa diagnostyka byłaby w stanie zmniejszyć zapadalność, aż o 80%, przesuwając go z miejsca drugiego (po raku sutka) na odległe miejsce w częstości zachorowań. Tak jednak nie jest.

60% raków szyjki macicy jest rozpoznawanych w wysokim stopniu zaawansowania (II i III stopień) – stąd leczenie jest w takich przypadkach mało skuteczne. Natomiast wczesna postać tego raka – tzw. rak przedinwazyjny, pozostający w tym stanie aż 5-10 lat (0 stopień) jest uleczalny w 100%, a więc teoretycznie jest dużo czasu na stwierdzenie jego istnienia i radykalne wyleczenie prostymi metodami.

Według danych statystycznych średni wiek kobiety z rozpoznaniem zmianami dysplastycznymi nabłonka, poprzedzającymi powstanie raka to 34 lata, kobieta z rakiem w stopniu przedinwazyjnym ma przeciętnie 42 lata, a z rakiem inwazyjnym od 48 do 52 lat. Jest to więc rak kobiet stosunkowo młodych, w pełni życia, tym bardziej tragiczne są jego skutki.

Jak wspomniano wyżej, 80% przypadków przedwczesnej śmierci z powodu raka szyjki macicy dałoby się teoretycznie uniknąć pod warunkiem rzetelnego przeprowadzenia badań profilaktycznych w dobrze wyposażonym gabinecie ginekologicznym.

oprac. (kres)

Bezpłatne programy profilaktyczne

W ramach realizacji programów profilaktycznych i promocji zdrowia na terenie miasta i powiatu słupskiego Pomorski Oddział NFZ oraz UM zapraszają mieszkańców na bezpłatne badania profilaktyczne.

Program profilaktyki i wczesnego wykrywania chorób układu krążenia (program skierowany do mieszkańców w wieku 35 – 55 lat):

-Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Salus” w Słupsku przy ul. Młyńskiej 1, -Przychodnia MSWIA w Słupsku przy ul. Lelewela 58, -SPZOZ w Smolżynie.

Program profilaktyki raka szyjki macicy (skierowany do kobiet w wieku 30 – 59 lat):

-Klinika „Salus” przy ul. Młyńskiej 1 i ul. Zielonej 8, -Przychodnia MSWIA przy ul. Lelewela 58,

-NZOZ w Kobylnicy, -NZOZ w Dębicy Kaszubskiej, -NZOZ w Uście.

Wymienione placówki wykonują badania dla mieszkańców miasta i powiatu słupskiego.

Program edukacyjno – diagnostyczny wczesnej prewencji przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (adresowany do kobiet i mężczyzn od 40 do 65 lat, palących papierosy oraz byłych palaczy):

-NZOZ „Lekarz Domowy” przy ul. Kołłątaja 31, -Przychodnia MSWIA przy ul. Lelewela 58, NZOZ w Kobylnicy.

Badania są wykonywane dla wszystkich mieszkańców miasta i powiatu słupskiego niezależnie od miejsca zamieszkania.

W ramach programów Panie mogą bezpłatnie przebadać się w zakresie: -Wczesnego wykrywania raka szyjki macicy, -Wykrywania raka piersi metodą mammografii przesiewowej w Polsce.

Na badania cytologiczne mogą zgłaszać się kobiety w wieku 30 – 59 lat bez względu na przychodnię do której należą. Badania bez skierowania wykonywane mają odbyć się do 30 listopada br. w: Klinice „Salus” i Przychodni MSWIA. Termin badania należy uzgodnić telefonicznie.

Badaniu mammograficznemu mogą poddać się kobiety w wieku 50 – 69 lat, które nie miały wykonywanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Badania będą przeprowadzane do 30 listopada br. Aby umówić się na badanie należy zadzwonić od pon. do pt. w czasie pracy przychodni: - Klinika „Salus” – tel. 840-19-40 lub 840-19-41 w godz. 7.00 – 19.00, -Zakład Diagnostyki Obrazowej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Obrońców Wybrzeża 4 – tel. 842-84-71 wew. 426 w godz. 8.00 – 14.30, -Przychodnia MSWIA – tel. 848-01-36 lub 848-01-56 w godz. 8.00 – 18.00.

SPECJALISTYCZNY GABINET PROTEZOWANIA SŁUCHU COREKTON

APARATY SŁUCHOWE, cyfrowe, klasyczne
Wysoka jakość najlepszych światowych producentów
BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU!!!
UBEZPIECZENI DUŻA ZNIŻKA

SŁUPSK, Pl. Dąbrowskiego 6
Inf. tel.: 8-16 (059) 840 24 35 czynne codziennie w godz. 8-16

TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE

Głównie dywanów i tapicerki
u klienta

tel. 10...59/ 840 17 34

kom. 605 39 49 77

ALKO

PRODUCENT ŻALUZJI OKIENNYCH ORAZ ROLET TKANINOWYCH

Słupsk, ul. Tuwima 23 tel. 84 20 600, fax. 84 20 599
www.alko.słupsk.pl, biuro@alko.słupsk.pl

AR-HAND	p	pw	pr	stan techniczny mieszkania	lokalizacja	cena
Agencja Nieruchomości	4	61	4/4	Standard, do odświeżenia, deski	Sl./Koszałkińska	72.000
Biurowo Projektów, Słupsk	2	53	1/4	Deski, rozkładowe, garaż, zadbane	Sl./Leszczyńskiego	74.000
ul. Łotowski 1, II p.	5	135	1/3	Co.-gaz, d.kuchnia, rozkładowe	Sl./Centrum	118.000
tel./fax 84-14-993	3	50	1/4	Centrum, okna PCV	Sl./Centrum	72.000
kom. 605-374-601	4	97	1/4	Rozkł., zadbane, glazury, panele	Sl./Leszczyńskiego	95.000
www.arhand.pl	lokalizacja, opis domu, cena					
biuro@arhand.pl	0/Słupsk; Nowydz. 870m2, dom 130m2, sauna, c.o. komink. +elektr.; 310.000					
nr. licencji 2709	Słupsk; Szereg., co.gaz, garaż, działka 360m2, dom 200m2, 4 syp.; 220.000					
	pow. typ działki/zabudowa					
	1300 utwardzona droga, rozpoczęta budowa					
	lokalizacja					
	Sl./Akademickie					
	cena					
	80.000					

Tawerna U GREKA
SMAK JEDNEJ POTRAWY Z TO PÓJMIŚKÓW

Tylko u nas oryginalne potrawy kuchni greckiej
DANIA NA WYNOS

SŁUPSK, ul. WOJSKA POLSKIEGO 21/1
tel. 84 10 094
Czynne codziennie od 10 do ...

Kada SYSTEM
OKNA I DRZWI

U nas stare ceny !!!

- PCV - najnowsze systemy wielokolorowych profili okiennych
- ALU - ciepło i zimno
- DREWNIANE klejone - mahoń i sosna
- ROLETY - zewnętrzne

PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ, ŻE DOBRE NIE MUSI BYĆ DROGIE

SŁUPSK
ul. Plac Dąbrowskiego 6
tel. (059) 8 400 310

MILAN
system zabudowy wnęk

SZAFY

- szafy wnękowe
- garderoby
- zabudowy wnęk
- meble biurowe itp..

SPRZEDAŻ
HURT. I DETALICZNA
DRZWI PRZESUWNYCH,
SKŁADANYCH
I SKOŚNYCH Z NAJBOGATSZĄ
KOLORYSTYKĄ WYPEŁNIENI

LIBELLA
ul. Plac Dąbrowskiego 6
tel. (059) 8 400 310

MEBLOBUD
ul. Poznańska 98, Słupsk
tel./fax: (0-59) 842 73 14

W ofercie:

- szafy
- garderoby
- zabudowy wnęk
- meble na wymiar:
- kuchenne
- biurowe
- pokoje
- regaly i lady sklepowe
- okucia meblowe
- okucia do okien i drzwi
- systemy rurowe
- 25 32 50

Zapraszamy!
pon - piątek- 8.00-17.00
sobota-8.00-14.00

AUTO KLIMATYZACJA

naprawa i napełnianie układów klimatyzacji

komputerowa diagnostyka pojazdów

Edward Szendrak
76-200 Słupsk
ul. Kopernika 35A
tel. (059) 842 44 83
fax (059) 842 44 42
kom. 0602 12 90 61
e-mail: szendrak@bosh-service.pl

Art Keller
Sycewice, ul. Słupska 8
tel. 504 56 58 54

antyki, skup i sprzedaż

Hurtownia JAJ świeżych MIREK

Oferuje świeże jaja w kilku przedziałach wagowych:

- jaja małe
- jaja średnie
- jaja duże

CENY DO UZGODNIENIA

Na terenie miasta dowóz gratis!

Słupsk, ul. M. C. Skłodowskiej 3
tel. (059) 842 82 42, kom. 0 691 380 291
Zapraszamy: pon.- pt. 7.00-16.00, sob. 7.00-14.00

Na impresaryjnej scenie

24 września w piątek o godz. 19.00 na scenie Teatru Impresyjnego odbędzie się koncert orkiestry „Tango Forever”. Wystąpią m. in.: Justyna Szafran - śpiew, Grzegorz Frankowski - kontrabas, Wiesław Prządka - bandoneon, Bohdan Jarmolowicz - dyrygent

W programie: utwory Astora Piazzolli, w tym tanga, słynna Fuga y Misterio i Kicho na kontrabas solo z orkiestrą oraz Opale concerto Richarda Galliano.

Zaś 27 września w poniedziałek o godz. 18.00 wystąpi kabaret Krzysztofa Piaseckiego, zaś o godz. 20.30 w Teatrze zobaczyć będzie można sztukę „Przerzną sprawę Davida Mameta”. Spektakl Teatru Na Woli w Warszawie z udziałem Agnieszki Warchulskiej, Artura Barcisia, Sławomira Orzechowskiego w reżyserii Marka Wortmana i muzyką Krzesimira Dębskiego.

Rezerwacja i sprzedaż biletów - Impresariat Artystyczny Orkiestry i Teatru, ul. Jana Pawła II 3; tel. (59) 842 49 60, 842 63 38.

Uwaga Berlin

„Uwaga Berlin” to wystawa zbiorowa artystów z Berlina. Ekspozycje twórczości jedynastu niemieckich artystów można obejrzeć od 25 września do 24 października w Bałtyckiej Galerii Sztuki w Uście, Galerii Kameralnej i Baszcie Czarownic. Na wystawie zaprezentowane zostaną różne formy artystycznej wypowiedzi (malarstwo, rzeźba, rysunek, grafika, instalacja, obiekt, fotografia wideo, wideofilm). Będzie to interesujący przegląd współczesnej sztuki niemieckiej i jej aktualnych poszukiwań. Na wystawie będą prace pochodzące z ostatnich lat. W wystawie wezmą udział: Joachim Reck, Thomas Ravens, Ingeborg Lockemann, Tim Trantenroth, Tatiana Doll, Andreas Koch, Rene Lueck, Joachim Grommek, Isabella Melsheimer, Thomas Kiesewetter i Wawrzyniec Tokarski.

Wieża Babel

Młodzieżowe Centrum Kultury w Słupsku, ulica 3-go Maja 22 zaprasza na promocję książki Wiesława Ciesielskiego „Wieża Babel”, która odbędzie się w dniu 19 września 2004 roku o godzinie 18:00 (niedziela).

Wiesław Ciesielski jest autorem 10 książek poetyckich, prezesem słupskiego oddziału Związku Literatów Polskich. W trakcie promocji będzie możliwość nabycia książki.

W programie koncert zespołu NoLi - muzyka pop&rock z tekstami poetyckimi. Zespół zaśpiewa wiersze z promowanej książki do muzyki Stefana Olszaka, lidera zespołu oraz inne utwory autorskie. Soliści to Michalina Soból oraz Przemek Nowak.

W imprezie wystąpi również Eleonora Kroczyńska, która przedstawi własną interpretację tekstów Wiesława Ciesielskiego.

Wiesław Ciesielski (ur. 1959), poeta, eseista i krytyk literacki, jest autorem tomików poezji: Kraina milczenia (1986), Głód (1986), Przypowieści o wolności (1989), Wielki ogród Pana Boga (1990), Rozrachunek z Konradem (1995), Popielisko (1999), Mężczyzna światłoczuły (2001), W 2001 roku nakładem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ukazała się bibliografia autora.

Porozmawiają o zagrożeniach

Słupskie Forum Informacyjno - Szkoleniowe dotyczące Krajowego Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości Dzieci i Młodzieży ma odbyć się 30 września br. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Słupsku przy ul. Szczecińskiej 60 (sala audytorialna). Głównym celem tego forum jest wdrożenie jednego z modułów programu „Procedury Postępowania Nauczycieli i Metody Współpracy Szkół z Policją w Sytuacjach Zagrożenia Dzieci oraz Młodzieży Przestępczością i Demoralizacją, w Szczególności Narkomanią, Alkoholizmem i Prostytycją”.

Organizatorami tego spotkania są: Prezydent Miasta Słupska, Pomorski Kurator Oświaty i Komendant Miejskiej Szkoły policji w Słupsku. Początek forum o godzinie 10.

Otwarcie stałej galerii Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku

4 września w przerwie pierwszego inauguracyjnego koncertu XXXVIII Festiwalu Pianistyki Polskiej w foyer Teatru Impresyjnego w Słupsku uroczystie zaprezentowano wystawę malarza Andrzeja Pawika. Urodzony w 1953 roku w Siemonii w woj. katowickim, w 1973 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem na wydziale rzeźby pod kierunkiem Antoniego Rząsy. W latach 1973-79 studiował w PWSSP obecna ASP w Gdańsku, na wydziale grafiki użytkowej, którą ukończył pod kierunkiem prof. W. Jankowskiego.

Jubileuszowy konkurs

Przypominamy, że Szkoła Przyszpitalna w Słupsku obchodzi w tym roku jubileusz 35. istnienia. Z tej okazji został między innymi ogłoszony konkurs pt.: „Moje wspomnienia z pobytu w szpitalu” (w dwóch kategoriach: plastycznej i literackiej). Organizatorzy zapraszają do udziału w konkursie dzieci i młodzież w wieku od 6 do 17 lat, które podczas pobytu w słupskim szpitalu, uczyły się w szkole przyszpitalnej. Prace można nadsyłać do końca września na adres: SP nr 9 ul. Malachowskiego 9, 76 - 200 Słupsk z dopiskiem konkurs literacki lub konkurs plastyczny.

Europejski dzień bez samochodu

22 września 2004 po raz trzeci zorganizowany zostanie Europejski Dzień Bez Samochodu. Nad obchodami tego dnia patronat przyjęło Ministerstwo Środowiska. Kampania jaka ma miejsce wokół wydarzeń skupia się głównie na trzech zadaniach:

1. Zachęceniu jak największej liczby osób do używania alternatywnych form transportu takich jak komunikacja publiczna, piesza lub rowerowa.
2. Zwiększeniu świadomości oraz informowaniu o związanych z masową motoryzacją negatywnych konsekwencjach dla jakości życia.
3. Pokazaniu miasta bardziej przyjaznego mieszkańcom.

Gala Sportów Walki

Impreza sportowa pn. „Gala Sportów Walki” pod patronatem prezydenta Macieja Kobylińskiego odbędzie się w najbliższą sobotę, 18 września br. W ramach sportowej rywalizacji w Hali Gryfia rozegrane zostaną VIII Mistrzostwa Polski Seniorów Kobiet i Mężczyzn Ju Jitsu Kata Parami oraz Międzynarodowy Turniej Karate. Organizatorem zawodów jest Słupski Klub Karate „CHAMPION”. Organizatorzy zapewniają wstęp wolny na zawody. Początek o godz. 10.00.

Filmowy Rejs

16-18 września godz. 18.00

Moja matka woli kobiety
(A mi madre le gustan las mujeres)

Hispania/USA 2002, 96 min., scen. i reż. Daniela Fejerman, Ines Paris, zdj. David Omedes, muz. Juan Bardem, wyk.: Leonor Watling, Silvia Abascal, Maria Pujalte, Rosa Maria Sarda

Znana pianistka zaprasza trzy dorosłe córki - Elvira jest średnią z nich - na przyjęcie urodzinowe. Nie chodzi jednak o świętowanie rocznicy urodzin, ale o powiadomienie dziewcząt, że oto po latach separacji z ich ojcem Sofia spotkała nową miłość. Miłość pochodzi z Czech, nazywa się Eliska i jest kobietą. Córki nie ukrywają zdumienia, wręcz szoku. Wybranka matki jest w ich wieku, a poza tym jej intencje - jako imigrantki z Europy Środkowej - budzą nieufność. Tylko jak to powiedzieć zaslepionej uczuciem matce?

Tak nakreślona fabuła zapowiada film w tonacji farsy, produkt masowy, obliczony na niekoniecznie wybredną publiczność. Na szczęście autorkom, mimo wierności konwencji komedii pomyłek, zależało nie tylko na śmiechu. Wszak mamy wiek XXI i pora ośwoić się z tym, że ambiwalencja seksualna przestała być wstydliwą tajemnicą, co nie znaczy, że przestała bulwersować. A także nakłaniać do zastanowienia nad własną seksualnością. I to właśnie jest tematem filmu Fejerman i Paris.

Deklaracja homoseksualizmu matki sprawia, że Elvira zaczyna rozważać, czy przypadkiem sama nie ma podobnych skłonności. Sytuacja widziana z boku wydaje się zabawna - i tak zostaje przedstawiona, choć bohaterce filmu wcale nie jest do śmiechu. Złazacza że jako pisarka jest osobą o sporej wrażliwości i umiejętności obserwacji swego otoczenia. Odpowiedzi na pytanie o tożsamość seksualną szuka więc badając relacje między sobą i matką, siostrami, swoim męskim partnerem, wreszcie - partnerką matki. Wnioski końcowe są budujące, dziewczyna nie należy do „tych” pięciu procent populacji, może więc odetchnąć z ulgą i uśmiechnąć się. Ale lekcja, jaka odebrała, warta jest zapamiętania, choć jej przebieg nie należy do końca brzośny. W końcu „Moja matka woli kobiety” to komedia - dobrze skonstruowana, lekka i autentycznie zabawna. A do tego znakomicie zagrana, zwłaszcza przez Leonor Watling, bez której ta opowieść byłaby zapewne zupełnie innym filmem.

23-25 września godz. 18.00

Fahrenheit 9.11

USA 2004, 112 min., scen. i reż. Michael Moore, zdj. Mike Desjarlais

Michael Moore, zeszlonożny laureat nagrody Oscara, uprawia publicystykę zaangażowaną, demaskatorską i subiektywną. Moore nie ogląda świata z zewnątrz, lecz z pasją wnika do centrum zdarzeń. Dzięki temu widz dostaje obraz bezpośredni, a przede wszystkim przekonujący. Taki jest właśnie jego najnowszy film - „Fahrenheit 9.11”, nagrodzony na tegorocznym festiwalu w Cannes Złotą Palmą i nagrodą krytyków FIPRESCI.

Tematem tego dokumentu są wydarzenia poprzedzające atak na World Trade Center, przebieg wypadków z 11 września oraz wydarzenia, które miały miejsce bezpośrednio po ataku. Głównym zamiarem Moore'a jest analiza związanych z 11 września działań podjętych przez George'a W. Busha. Moore nie tylko ostro krytykuje tutaj amerykańskiego prezydenta, lecz także szuka powiązań pomiędzy nim a prominentnymi Irakijczykami, w tym rodziną Osamy bin Ladena.

Dokument ukazuje Busha jako marionetkę wielkiego biznesu, przypomina kontrowersje wokół jego zwycięstwa wyborczego w 2000 roku i portretuje go jako polityka mało rozgarniętego. Podkreśla też związki i interesy Busha z monarchią w Arabii Saudyjskiej i oskarża prezydenta o zlekceważenie groźby ze strony Al-Kaidy, co ułatwiło terrorystom atak z 11 września. Daje wreszcie do zrozumienia, że Bush cynicznie rozpoznał niepotrzebną wojnę z Irakim, aby odwrócić uwagę od swego domniemanego współdziałania z bogatymi Saudyjczykami, którzy finansują islamskich ekstremistów.

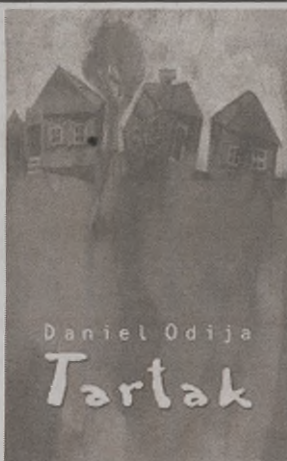
KSIAŻKA TYGODNIA

„Tartak”

Daniel Odija

Wydawnictwo Czarne 2003, Wyd. I, s. 128, cena 33 zł;

Powieść autora „Ulicy”, jednego z najciekawszych debiutów ostatnich lat. Historia opowiedziana w „Tartaku” rozgrywa się współcześnie na wsi. Jest to przypowieść o Józefie Myśliwskim, jego żonie Marii, marnotrawnym synu i innych obywatelach zamieszkujących pewną wieś, a przede wszystkim o tytułowym tartaku, symbolizującym marzenia ery rodzącego się kapitalizmu. Zdarzenia opisywane przez Odiją są zwyczajne i codzienne, a przecież naznaczone jakimś uniwersalnym tragizmem. Jego bohaterowie to zwykli, ułomni, grzeszni ludzie, którzy zmagają się z życiem, ale zarazem z ciężącym nad nimi nieublaganym fatum. Odija po mistrzowsku i z czułością portretuje świat, w którym ludzie nie potrafili już kochać, choć bardzo pragną miłości. -Tak powieść słupszczanina anonsuje Wydawca. A co autor powie o swojej książce?



-To nie reportaż o rzeczywistości po pegeerach, ale książka „krzyżana”, litania, której głównym bohaterem jest przemijanie. Fabuła jest tylko kręgosłupem, żeby się dobrze czytało, a najważniejsze są metafizyczne dygresje - mówi o „Tartaku” jej autor Daniel Odija. /-/

DVD TOP15

Najczęściej w ostatnim tygodniu wypożyczone filmy DVD, w wypożyczalni CD Jack przy ul. Kollataja 14 to:

1. Nigdy w życiu - komedia romantyczna
2. Pasja - historyczny
3. Ława przysięgłych - sensacyjny
4. Ostatni samuraj - historyczny
5. Gra Ripley'a - thriller
6. Rzeką tajemnic - thriller
7. Freddy kontra Jason - horror
8. Torque: jazda na krawędzi - akcja
9. Bez granic - obyczajowy
10. 24 godziny - thriller
11. Fanfan Tulipan - przygod.-kostium.
12. Niepokonany Seabiscuit - obyczaj.
13. Witamy w Mooseport - komedia
14. Zapłata - akcja/SF
15. Uśmiech Mony Lizy - obyczajowy

przyg. CD Jack

UWAGA KONKURS!!!

Jaki polski aktor wcielił się w postać prezesa Ryszarda Ochudkiego w filmie „Miś”?

Wśród wszystkich, którzy udzielą poprawnej odpowiedzi na to pytanie wylosujemy kasety video z atrakcyjnymi filmami ufundowane przez wypożyczalnię CD Jack. Na odpowiedzi czekamy do 25 września.

Recenzja DVD

Rzeka tajemnic
Mystic River

USA 2003, Reżyseria: Clint Eastwood, Obsada: Tim Robbins, Kevin Bacon, Laura Linney, Sean Penn, Czas trwania: 137 min.



Jimmy Markum (Sean Penn), Dave Boyle (Tim Robbins) and Sean Devine (Kevin Bacon) pochodzą z robotniczych rodzin. Znają i przyjaźnią się od dziecka, kiedy to razem wychowywali się w niespokojnej bostońskiej dzielnicy. W ich życiu nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego, aż do momentu, kiedy jeden z nich wsiadł do niewłaściwego samochodu. Porwanie Davida Boyle'a zmieniło wszystko. Ich przyjaźń została zachwiana, chłopcy oddalili się od siebie.

25 lat później ich drogi ponownie się łączą za sprawą innego tragicznego wydarzenia - morderstwa dziewczynastoletniej córki Jimmy'ego. Seanowi, który został policyjnym detektywem, zostaje powierzona sprawa brutalnego morderstwa. Wraz ze swoim partnerem z policji (Laurence Fishburne) rozpoczyna dochodzenie. Ich głównym podejrzanym jest... Dave Boyle.

Gra Ripley'a
Ripley's game

USA 2002, Dramat/thriller, Reżyser: Liliana Cavani, Obsada: Dougray Scott, John Malkovich, Ray Winstone, Czas trwania: 106 minut

Kontynuacja kinowego przeboju „Utalentowany Pan Ripley”. Tom Ripley - dwukrotnie nominowany do Oscara.

John Malkovich - przekonuje pewnego człowieka do dokonania morderstwa w zamian za dużą sumę pieniędzy. Sytuacja wymyka się spod kontroli i mężczyzna musi uciekać przed piętrzącymi się problemami.

Rozwiązania konkursów

Co to za miejsce?

W numerze (14(50)/04), fotografia zamieszczona w konkursie - „Co to za miejsce?” przedstawiała Stary Rynek (zdjęcie zostało wykonane od strony dzisiejszej ul. Nowobramskiej). Fotografii została wykonana w 1937 r. podczas przeglądu kawalerii dokonanej tu z okazji 195 rocznicy urodzin marszałka Bluchera.

Spośród tych z Państwa, którzy udzielili poprawnej odpowiedzi, wylosowaliśmy zwycięzców. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do p. Aleksandra Zmorzyńskiego z ul. Zygmunta Augusta, która będzie mogła zjeść kolację wraz z osobą towarzyszącą w Restauracji „Smakosza” w Motelu Przemyśle. Serdecznie gratulujemy! Nagrody podzielenia - zestaw pocztówek, ufundowane przez antykwariat „ArtKeller” z Sycewic - otrzymuje: p. Jolanta Barabasz z ul. Szczecińskiej i p. Aneta Drozd z Jezierzyc. Po odbiór zapraszamy do redakcji „MM”.

Krzyżówka z nr 14(50)

Wiedza nie ma właściciela - tak brzmiało hasło krzyżówki pod patronatem Wydawnictwa MAG, którą zamieściliśmy w poprzednim numerze MM (nr 14(50)). W losowaniu szczęście uśmiechnęło się do p. Barbary Figacz z ul. Ks. Brzóska, którą zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody - książek ufundowanych przez Wydawnictwo MAG.

(sin)

EUROPEJSKI DZIEŃ
BEZ SAMOCHODU

22 września 2004 r.

Miejsce: Stary Rynek, Czas: 11-17

11.00 - Otwarcie imprezy

-omówienie idei „Europejskiego Dnia bez Samochodu”, -malowanie autobusu MZK Słupsk przez młodzież szkolną, -bezpieczna droga z PKS Słupsk.

11.05 - Zabawy dla najmłodszych

-występ Mateusza i Patryka Rekowskich, -malowanie przez najmłodsze dzieci kradą na asfalcie w ramach konkursu pn. „Moja ulubiona zabawka”, -otwarcie salonu maki-azu artystycznego malowania twarzy, -ogłoszenie konkursu na ekologiczne, zdrowe, hasło rowerowe, -konkurs dla przedszkolaków pn. „Czy znam przyrodę”, -konkurs dla przedszkolaków pn. „Jak zbudowany jest rower”, -występy wokalne przedszkolaków.

12.00 - Konkurs Ekologiczny dla dzieci starszych

-występ Anny Wendawskiej i Klaudii Huk, -konkurs pn. „Czy znasz przyrodę”, -konkurs pn. „Czy znasz znaki drogowe”, -konkurs pn. „Jakie znasz ptaki”.

13.00 - Studio Piosenki MCK

-występ Moniki Baranowskiej, -ogłoszenie konkursu plastycznego dla dzieci starszych, -konkurs ekologiczny pn. „Jak się nazywa to co pływa”, -akcja plenerowa pn. „Największy narysowany rower świata”, -ogłoszenie konkursu sprawnościowego na rowerze.

15.00 - Rozstrzygnięcie konkursu PKS Słupsk

-wyręczenie nagród m. in. rower.

15.00 - Studio Piosenki MCK

-występ Teatru Tańca „Noemi”, -występ Anny Nowej i Ady Kalskiej, -konkurs o tytuł „Mistrza Pompki”, -rozstrzygnięcie konkursu na ekologiczne, zdrowe hasło rowerowe.

16.30 - Parada Rowerowa

-wielkie zdjęcie „Ekologiczne”, -start Rajdu Rowerowego.

Miejsce: ul. Filmowa - Radio

Słupsk, Głos Słupski, Czas: 13-16

-wystawa rowerowa - Radio Słupsk, -pokazy ratownictwa medycznego - Radio Słupsk, -spotkanie z koszykarzami „Czarnych Słupsk” i aktorami słupskiego Nowego Teatru, -uliczna redakcja Głosu Słupskiego.

Miejsce: ul. Grodzka - Miejska

Biblioteka Publiczna, Czas: 12-16

-W świat bajek bez samochodu się udaje..., -konkursy czytelnicze ze znajomości bajek.

Historia jednej znajomości (2)

Dramat nie rodzi się po to by niszczyć, ale rodzi się po to, by nas wzmacniać, odcinać od przeszłości pozwalać tworzyć wszystko od nowa. Maria po długich i ciężkich miesiącach odnalazła się wreszcie w rzeczywistości. Znalazła swój cel i sens życia. To co bolało, czemu zlorzeczyła stało się dziękczynnym zadośćuczynieniem, darem niebios.

Po raz pierwszy dała się namówić najbliższym przyjaciółom na kilkudniowy wyjazd poza miasto. Bez żenady, skrupułów wyjechała, ufając dzieciom, że znakomicie poradzą sobie bez niej. Przez okna samochodu zachwycała się krajobrazem, którego wcześniej nie potrafiła dostrzec. Nozdrzami chłonęła świeże powietrze wolności, upajała się nim aż do zawrotów głowy, które powoli odblokowały obłąkając pierś ostatnimi tragicznymi wydarzeniami. Obok Marii siedziała Basia, renomowany profesor jednej z największych, polskich uczelni, za kierownicą - farmaceutka Iwonka, romantyczna i najmłodsza w tym towarzystwie, a przy niej jedyny męski rodzynek przesympatyczny Włodek. Maria, skromna, prowincjonalna nauczycielka czuła się w tym towarzystwie pewnie i równo. Będąc razem, zapomnieli wszyscy na ten czas, kim są na co dzień i co reprezentują. Łączyła ich samotność, potrzeba bliskości drugiego człowieka, rozmowy, duchowego zrozumienia, bez zadawania zbędnych pytań i sporządzanych na prędce wymyślnych odpowiedzi. W drodze do celu zatrzymywali się w różnych

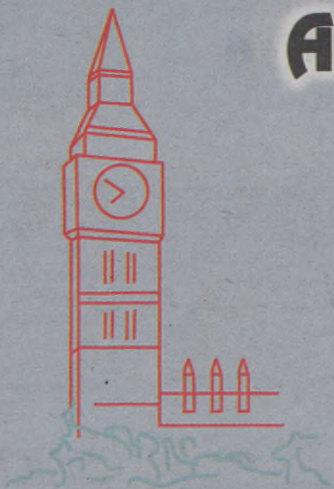
atrakcyjnych miejscach, wspólnie delektując się kulinarnymi popisami wcześniej przygotowanymi przez każdego z nich. Maria czuła, że coś się wydarzy, że coś narasta, potęgający się w niej niepokój przybierał na sile. Oczy Włodka wodziły za nią. Wzrokiem prowadził ją na smyczy. Szukała bliskiego kontaktu z nim, przez przypadkowe otarcie rąk, muśnięcie rozrzuconymi przez wiatr włosami. W tych banalnych umizgach odczuwała tyle przyjemności, przyspieszone kołata serca, uderzającą do głowy krew. Nie mogła doczekać się następnego postoju. Zapragnęła wtulić się w jego silne i mocne ramiona i trwać w nich bez końca. Dzień dobiegał końca.

Z wielką ulgą, po wielogodzinnej jeździe dziewczyny wspólnie rozbiły namiot i pościły go kalimatami i śpiworami. Włodek zajął się ogniskiem. Z wielkim apetytem i namaszczeniem spożywali wspólnie przygotowaną wieczерę umilając ją sobie pogawędką. Ogarnął ich klimat wspomnień i tęsknoty za minionym czasem. Basia namiętnie rozpamiętywała swoje wyprawy w Himalaje, gdzie jako jedyny lekarz podejmowała się opieki nie tylko nad grupą, ale i tubylcami. Wpatrzni w ognisko oczami wyobraźni razem z Basią ratowali życie mężczyźnie poszarpanemu przez niedźwiedzie, na innej wyprawie podkładali wspólnie pod koła jej samochodu śpiwory i ubrania by mogła wyjechać z bezkresnej, gorącej pustyni. Ognisko powoli się dopalało i chociaż nikomu nie chciało

się spać, poukładali się w namiocie. Maria wiedziała, że ta noc należy do niej i Włodka. Położył się koło niej z brzegu namiotu. Odwrócona plecami poczuła na swoim karku jego gorący oddech i ręce oplatające ją w uścisku, przygarniające mocno do siebie. Nie spała, bała się poruszyć aby niczego nie zepsuć. Zapragnęła aby ta chwila trwała wiecznie. Ustami delikatnie muskał ją po szyi a ciało jej stawało się prężne i podatne na dotyk. Nie broniła się, próbowała oddychać płytko i cichutko by nie okazać narastającego pożądania. Każdy członczek jej ciała wibrował dreszczem emocji i namiętności. Nie zastanawiała się czy to na skutek chłodu nocnego czy z rozkoszy doznań. Było jej błogo i przyjemnie. Od tej chwili zaczęła marzyć i śnić. Życie nabrało rumieńców. Maria wiedziała, że rozpoczyna nowy etap. Czy będzie udany? Zrobi wszystko, by nie opuścić wyraźających w błyskawicznym tempie skrzydeł u ramion, które zaczęły wznosić ją ku wyższemu ideałom. Jak to miło unosić się ponad wszystko i czekać na coś, co nadchodzi nieuchronnie...

Czy będą razem czy nie, nie ma najmniejszego znaczenia. Nie wolno zmarnować „swoich pięciu minut” ofiarowanych przez życie, obfitych w doznania najpiękniejsze i niepowtarzalne. Dla takich chwil warto poświęcić tą zbyt krótką, nieprzespaną noc.

G.W.



ANGIELSKI NIEMIECKI



"AN INVESTMENT IN KNOWLEDGE
ALWAYS PAYS THE BEST INTEREST"
BENJAMIN FRANKLIN (1706-1790)

- ✓ **DARMOWE PODRĘCZNIKI**
- ✓ **NAJNIŻSZE CENY**
- ✓ **NAUKA W MAŁYCH GRUPACH**
- ✓ **PROFESJONALNA KADRA**
- ✓ **MIESIĘCZNE RATY**



SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO "GLOBO"

Słupsk, Al. Wojska Polskiego 46-47, II piętro

tel: (59) 846 66 66

www.globo.pl, e-mail: globo@wmc.com.pl
sekretariat czynny: pon - pt: 9 - 20, sobota: 9 - 16

AKCESORIA MEBLOWE

F.H.U.
SOPRANNO

SYSTEMY DRZWI
PRZESUWNYCH



PŁYTY MEBLOWE, BLATY

F.H.U.
SOPRANNO

DRZWICZKI KUCHENNE

FHU AVALON

TEL. (59) 842 58 41, 501 032 797

USŁUGI STOLARSKIE

- SZAFY, GARDEROBY, MEBŁOŚCIANKI
- MEBLE KUCHENNE POD WYMIAR
- PROJEKT I WYCENA W DOMU KLIENTA GRATIS!!!

USŁUGI CIĘCIA PŁYT I BLATÓW
USŁUGI TRANSPORTOWE

F.H.U.
SOPRANNO

76 - 200 SŁUPSK,
UL. POZNAŃSKA 83
TEL./FAX 841 43 07

PANELE PODŁOGOWE
MONTAŻ WSZYSTKICH
DEKORÓW **GRATIS!!!**
MIŁA FACHOWA OBSŁUGA

F.H.U.
SOPRANNO

CZYNNE: PON. - PT. 8.00-18.00
SOBOTA 8.00-14.00

